

Członkowie "Solidarności" są najważniejsi

Komisja Krajowa obradująca w Gdańsku 27.10.1993 r. dokonała oceny udziału NSZZ "Solidarność" w wyborach parlamentarnych stwierdzając, że najlepszym antidotum na porażkę będzie szeroko zakrojona akcja promująca związek.

KK domaga się realizacji wszystkich ustaleń określonych w negocjacjach i podpisanych porozumień z rządami RP oraz jak najszybszego ich wprowadzenia w życie. "Każda zmiana w wynegocjowanych aktach prawnych będzie traktowana jako wypowiedzenie porozumienia i powód do wszczęcia sporu zbiorowego na mocy ustawy ..."

W obliczu nasilających się nieformalnych kontaktów działaczy Związku z przedstawicielami partii politycznych i z rządem KK opracowała zasady, kto, na jakim szczeblu i w jakim celu może kontaktować się z nimi.

Komisja Krajowa domaga się natychmiastowego zwrotu majątku związkowego zagarniętego po 13 grudnia 1993 r. oraz podziału majątku po byłym CRZZ. Rząd posiada odpowiednie środki prawne i za jego zwrot ponosi odpowiedzialność.

Zabrakło tak niewiele

Leszek Szewc - szef Krajowego Sztabu Wyborczego przedstawił pisemne sprawozdanie (str. 4). Na kampanię wyborczą wydatkowano kwotę 1.052.080.780 zł., w tym koszt produkcji audycji telewizyjnych wyniósł 750 mln., a druk plakatów i ich dystrybucja ponad 120 mln zł. Na zakończenie postawił retoryczne pytanie, gdybyśmy wydali więcej pieniędzy czy efekt byłby lepszy? A przecież zabrakło tak niewiele.

Profesjonalizm na 2/3 i poniżej 40%

Tomasz Wójcik zajął się stroną materialną wyborów i stwierdził, że profesjona-

lizm kosztuje. Wpłaty regionów na konto krajowego sztabu świadczą o profesjonalizmie na 2/3, (ilość regionów, które w ogóle wpłaciły), a kwoty przelane stanowią niecałe 40% wydatkowanych sum. Uzyskane wyniki w poszczególnych regionach nie są zadawalające.

Dopiero po dokonaniu analizy należałoby zgłaszać pretensje do sztabu krajowego i rozliczać ludzi. Czy tak ma wyglądać profesjonalne działanie Związku?

Z poglądem T. Wójcika zgadzał się Jan Frączek ale zapytał, czy wpłaty do sztabu krajowego obowiązywały wszystkich. Może niektóre regiony miały przywileje?

ciąg dalszy na str.2

Nowy wystrój Komisji Krajowej



Skarbnik wyjaśnił, że wszystkie regiony w równym stopniu miały dokonać wpłat.

"Płacz i zgrzytanie zębów jest nam w tej chwili niepotrzebne" zauważył Władysław Kielian, natomiast satysfakcję mają te regiony, które przekroczyły procentowy próg wyborczy. Za brakujące 0,1% głosów obarczył całą odpowiedzialnością sztab krajowy.

Maciej Jankowski stwierdził, że dyskusja po wyborach prowadzona dzisiaj jest bez sensu. Sens ma natomiast solidne opracowanie dostarczonych materiałów, z wnioskami, które posłużą dla lepszego funkcjonowania Związku.

Jacek Rybicki z przegranej wyciągnął dwa wnioski pytając, dlaczego decyzja Zjazdu tak bardzo rozminęła się z głosowaniem członków? i czy Związek stać jest na prowadzenie scentralizowanej i skoordynowanej akcji. "Stać nas na uderzenie siłą całego Związku, a nie tylko poszczególne regiony".

W dalszej dyskusji przewijały się wątki rozliczeniowe z propozycjami konstruktywnymi. Proponowano przeprowadzenie akcji promującej Związek, "ze zejściem do dołów". Nawet wydatkowanie sumy 5 mld na nic by się zdało, gdy ludzie nie wiedzą co związek dla nich robi i nie widzą sensu należenia do niego; winę ponosimy my wszyscy wspólnie.

Marian Krzaklewski zwrócił uwagę na problem, niewykonywania uchwał zjazdu krajowego - "to jest złamanie Statutu". Komisja Krajowa powinna zająć konkretne stanowisko w tej sprawie. (Region Toruński). Czy zwoływanie zjazdów krajowych ma sens, gdy jego uchwał nie przestrzegamy? Sami przyczyniamy się do rozkładania struktur naszego związku. "Nie przechodźmy do porządku dziennego nad łamaniem uchwał zjazdu krajowego". (uchwała). Niektóre regiony nie



Za stołem prezydiąlnym siedzą od lewej: Leszek Szewc, Stanisław Alot, Janusz Pałubicki, Marian Krzaklewski, Karol Łuzniak

podporządkowały się uchwałom zjazdowej i nie przystąpiły do wyborów uzasadniając swoją decyzję "nietrafioną polityczną uchwałą zjazdu". Rozważając ten problem, M. Krzaklewski stwierdził, że nieprzygotowani delegaci, którym brak zozreznania w problemach nurtujących ich komisje zakładowe - członków Związku, i ich subiektywne decyzje, mogą przyczynić się do powstawania "nietrafionych" uchwał zjazdowych. "Decyzje naszego związku muszą być coraz lepiej przygotowywane opierając się na opiniach naszych członków."

Marian Krzaklewski opowiadał się za ankietą gdyż odpowiedź na nią może mieć historyczne konsekwencje Związku. "My nie wiemy dlaczego oni tak zagłosowali". Analiza jej wyników, spotkania z komisjami zakładowymi, zjazdy regionalne pozwolą zapoznać się w sposób bezpośredni z opiniami członków związku i poznać ich oczekiwania. Dopiero po takiej konsultacji zwoływanie zjazdu krajowego ma sens.

Rezygnacja Pałubickiego

z funkcji wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej (członka KK) zaskoczyła członków Komisji Krajowej i prezydium.

"Moje poglądy na to co Związek powinien robić w Polsce i jakie podejmować decyzje różnią się z poglądami przewodniczącego, większością prezydium i

członków Komisji Krajowej(...) Składam na ręce państwa rezygnację i uprzejmie proszę by została ona przegłosowana."

Ad vocem Marian Krzaklewski zapowiedział zmiany organizacyjne w pracy prezydium. Polegać one mają na 5. dniowym tygodniu stałej pracy prezydium w Komisji Krajowej wyłączając z tej reguły przewodniczących regionów z tzw. reprezentatywnego prezydium."

Marian Krzaklewski polemizował z wypowiedzią Janusza Pałubickiego o sposób uprawiania polityki

Związku w relacji z rządem. "Po tych wyborach sytuacja jest przekornie korzystna dla Związku, bo rzucamy brzemie politycznego porozumiewania się. Mamy formalne procedury, podpisane porozumienia z rządem - sprawdzimy jak funkcjonuje prawo. Niech się wreszcie skończy koncepcja "załatwiania spraw" bez przestrzegania procedury formalnej- to prawo ma określać zasady współpracy". Na zakończenie powiedział: "szanuję decyzję Janusza, gdyż nie wyobrażam sobie, by wiceprzewodniczący wypowiadał inne poglądy niż przewodniczący."

Komisja Krajowa przyjęła rezygnację Janusza Pałubickiego z funkcji wiceprzewodniczącego KK 40 głosami za, 12 - przeciw i 14 wstrzymującymi.

Korzystna sytuacja

W imieniu Klubu Parlamentarnego wypowiedział się senator Piotr Andrzejewski. Sytuację związku po wyborach ocenił jako korzystną, gdyż nie musimy wykazywać się lojalnością wobec rzekomo naszej władzy. "Będziemy mieli takie prawa, jakie potrafimy wywalczyć i wyegzekwować. Przyszedł czas bezwzględnego egzekwowania praw pracowniczych i praw związku. Taktyka Związku ma polegać na ofensywnym presingu na rząd, parlament i elity, które doszły do władzy. Porozumienia z



Delegaci Dolnego Śląska na sali obrad.



Dokończenie na str. 3



Senatorowie NSZZ "Solidarność" na sali obrad



Na pierwszym planie Maciej Jankowski

rzędem są obowiązującym prawem, ich wyegzekwowanie powinno się dokonywać w trybie roszczeniowym."

Zjazd tak

Maciej Jankowski postawił wniosek o ustalenie terminu zjazdu krajowego. Jan Frączek odrzucił wniosek o zjazd nadzwyczajny, opowiadał się natomiast za dwudniową Komisją Krajową. Tomasz Wójcik uznał potrzebę jego zwołania, aby ustalić nowy podział składki, gdyż rewindykacje są nieosiągalne, a jedynie dzięki składkom Związek może funkcjonować. Aby działać skutecznie Związek musi zadbać o swoje profesjonalne zaplecze merytoryczne.

Dla Władysława Kieliana zwołanie Zjazdu ma sens, by określić jego opcję polityczną. "Opracowaliśmy projekt stowarzyszenia, jego statut i deklarację", propozycję złożył na ręce przewodniczą-

cego KK. Jacek Rybicki stwierdził, że zjazd na fali emocji rozminąłby się z oczekiwaniami członków. Zaproponował termin majowy.

Maciej Jankowski opowiadał się za styczniowym terminem, gdyż jest on realny - związek musi odzyskać swoją tożsamość. Związek źle funkcjonuje, nie gwarantuje skuteczności, Należy powołać komisje: prawną, socjalną, ekonomiczną, legislacyjną.

Marian Krzaklewski u podstaw rodzenia się konfliktów widział nieumiejętność pogodzenia się z wolą większości, gdy przekrąca traktuje się jako atak personalny. Znajdując się w mniejszości nie rozpoczyna się pracy pozytywnej dla Związku. "O terminie zjazdu możemy mówić już dzisiaj. Należy zastanowić się, co mamy robić by nie przegrać z komuną w wyborach samorządowych.

Jestem zwolennikiem zwołania zjazdu, ale sytuacja wiecznika więcej się już w historii nie powtórzy. Przed zjazdem potrzebna jest szeroka konsultacja z członkami Związku i określenie kalendarium działania."

W końcu podjęto decyzję, że 27.10.1993 r. Komisja Krajowa nie będzie zajmować się ustaleniem terminu zjazdu.

Kobiety w Klubie

Na obrady Komisji Krajowej zaproszeni zostali senatoro-

rowie z NSZZ "Solidarność": Stefan Jurczak, Piotr Andrzejewski, Mieczysław Biliński, August Chełkowski, Andrzej Chronowski, Leszek Lackorzyński, Zbigniew Romaszewski, Marcin Tyrna, Ireneusz Zarzycki. W trakcie obrad dołączyła senator Alicja Grześkowiak.

Przed posiedzeniem senatorowie spotkali się z przewodniczącym aby uzgodnić sprawy formalne, przedłożył propozycję przystąpienia do Klubu Alicji Grześkowiak, członka "Solidarności" z Porozumienia Centrum, prawnika konstytucjonalistę, współautorkę senackiego projektu konstytucji; Jadwigę Stokarską z "Solidarności" RI oraz Barbarę Marię Łękawę reprezentantkę "Ojczyzny". Komisja Krajowa przyjęła Panie Senatorów w skład Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" 74 głosami i stosując zasadę wyjątku zwolniła je z wypełnienia wymogów zawartych w 2 punkcie ustęp 2 zasad współpracy władz Związku z Klubem Parlamentarnym.

Nowi członkowie KK

Przyjęto czterech nowych członków Komisji Krajowej. Zostali nimi: Marek Kempski - przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego (rozmowa na str. 9), Józef Mozolewski - przewodniczący ZR Białostockiego, Krzysztof Młodzik - przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki oraz Jan Fiuodorewicz.

Tekst i zdjęcia Michał Bieganowski



Janusz Pałubicki i Marian Krzaklewski

Z ostatniej chwili

Strajk w Kopalni Barytu zawieszony Pieniądze się znalazły

... Do dnia 25 XI 1993 zostaną przedstawione rozstrzygnięcia w sprawie przyszości Kopalni Barytu "Boguszów", w oparciu o które zostaną podjęte odpowiednie decyzje...

... Wyplata zaległych zobowiązań wobec pracowników nastąpi do dnia 5 XI 1993, przy czym wypłaty rozpoczną się od 2 XI 1993.

Szczegóły porozumienia z rządem na str. 8

Sprawozdanie

Krajowego Komitetu Wyborczego NSZZ "Solidarność" z kampanii wyborczej do Parlamentu RP '93

Krajowy Zjazd Delegatów, obradujący w Zielonej Górze w dniach od 25 do 27 czerwca 1993 r., podejmując Uchwałę nr 3 (zał. nr 1) postanowił, że Związek nasz będzie ubiegał się o miejsca w Sejmie i Senacie RP, występując samodzielnie i nie ograniczając liczby swych kandydatów na poszczególnych listach okręgowych.

Podczas trwania sesji podjęto jeszcze kilka Uchwał poświęconych problematyce wyborczej, które między innymi miały na celu wytyczenie zarysu programu wyborczego Związku. Uznano również, iż istotnym celem jest udział NSZZ "Solidarność" w tworzeniu prawa regulującego stosunki ekonomiczno - społeczne w naszym kraju w taki sposób, by zapewnić ludziom pracy godziwe warunki egzystencji, a związkom zawodowym właściwe ramy prawne dla wypełniania ich zadań.

Problematyce wyborczej poświęcone były też w dużej mierze dwa kolejne posiedzenia Komisji Krajowej (w Łodzi 6 lipca br. oraz w Warszawie 19 sierpnia br.).

W Łodzi ustalono przede wszystkim zasady wyłaniania kandydatów na listy wyborcze "S", określono obligatoryjną dla regionów liczebność list kandydatów do Sejmu oraz sprecyzowano liczbę kandydatów do Senatu w poszczególnych województwach. Wyznaczono również zasady podziału (pomiędzy Zarząd Regionu a Komisję Krajową) kwot przekazywanych w regionach przez organizacje zakładowe na cele akcji wyborczej (zał. nr 2) oraz podjęto uchwałę dotyczącą działalności pełniących funkcje w Związku i kandydujących z list innych niż lista KK NSZZ "Solidarność".

Rozliczenie kosztów kampanii wyborczej prowadzonej przez Krajowy Komitet Wyborczy NSZZ "Solidarność"

| Lp | Rodzaj poniesionych wydatków | Wartość |
|----|---|----------------------|
| 1 | Koszt kampanii wyborczej w OW nr 47 (region toruński) | 26.072.000 |
| 2 | Koszt kampanii wyborczej Przewodniczącego KK | 24.554.600 |
| 3 | Koszt produkcji wyborczych audycji telewizyjnych (łącznie z Toruniem) | 750.000.000 |
| 4 | Koszt organizacji konferencji prasowej w INTERPRESSIE | 6.558.000 |
| 5 | Koszt druku i dystrybucji plakatów | 120.985.000 |
| 6 | Koszt delegacji | 5.503.200 |
| 7 | Koszt umów - zleceń pracowników Biura oraz rzecznika prasowego KKW | 53.755.000 |
| 8 | Koszt abonamentu telefonicznego | 34.081.680 |
| 9 | Koszt przejechanych kilometrów | 15.713.600 |
| 10 | Inne | 14.827.400 |
| | Razem | 1.052.080.780 |

W Warszawie powołano 22 osobowy zespół do ustalenia ogólnopolskiej listy kandydatów do Sejmu RP oraz ustalono pewne zasady co do sposobu jej tworzenia. Bezpośrednio po ustaleniu przez ww. Zespół listy ogólnopolskiej

Kampania wyborcza do Parlamentu RP '93 - Senatorzy

| Lp. | Region | Województwo | Imię i Nazwisko | Liczba głosów |
|-----|--------------------|--------------|----------------------|---------------|
| 1 | Podbeskidzie | bielskie | Marcin Tyrna | 65.170 |
| 2 | Gdański | gdańskie | Leszek Lackorzyński | 120.320 |
| 3 | Śląsko - Dąbrowski | katowickie | August Chełkowski | 291.540 |
| 4 | Małopolska | krakowskie | Stefan Jurczak | 93.718 |
| 5 | Podkarpacie | krośnieńskie | Ireneusz Zarzycki | 38.619 |
| 6 | Małopolska | nowosądeckie | Andrzej Chronowski | 47.354 |
| 7 | Z. Przemyska | przemyskie | Mieczysław Biliński | 40.845 |
| 8 | Małopolska | tarnowskie | Piotr Andrzejewski | 35.606 |
| 9 | Mazowsze | warszawskie | Zbigniew Romaszewski | 237.236 |

KK NSZZ "Solidarność" do Biura KKW wpłynęły 4 protesty z Okręgowych Sztabów Wyborczych "S" bądź Zarządów Regionów, jeden protest z Krajowego Sekretariatu oraz jedno indywidualne wycofanie nazwiska z listy.

Krajowy Komitet Wyborczy "S" w szerokim składzie (zgodnie z Uch. nr 324/93 KK) spotkał się również dwukrotnie: 19 lipca br. w Gdańsku i 18 sierpnia br. w Warszawie. Pierwsze posiedzenie zdominowała problematyka związana z przedstawieniem zasad formalno - prawnych rejestrowania list kandydatów do Parlamentu RP. Drugie poświęcono głównie na przedstawienie sposobów prowadzenia kampanii wyborczej i wymianę doświadczeń z tym związanych.

Dla potrzeb prowadzenia kampanii wyborczej zostało utworzone Biuro Wyborcze KKW, zatrudniające trzech pracowników merytorycznych. Biuro wyborcze KKW prowadziło działalność w zakresie wypełniania wymogów formalno - prawnych nałożonych na komitety wyborcze przepisami Ordynacji Wyborczej (przygotowywano wzory ankiet, oświadczeń, zaświadczeń, pełnomocnictw oraz dbano o dotrzymanie nakazanych przez Państwową Komisję Wyborczą terminów rejestracji list kandydatów). Stałym elementem pracy Biura Wyborczego były doraźne kontakty w PKW oraz sądami różnych instancji. W sprawach spornych Biuro wielokrotnie występowało w imieniu KKW do

Państwowej Komisji Wyborczej, między innymi wspólnie z Regionalnym Komitetem Wyborczym "S" w Częstochowie interweniowało ze skutkiem pozytywnym w sprawie odmowy rejestracji naszego kandydata na Senatora -

OKW w Częstochowie dokonała rejestracji dopiero 11 sierpnia br. Biuro skompletowało także dokumentację, zapewniło obsługę prawną oraz przedstawiło świadków w kilku sporach sądowych toczonych w związku z prowadzoną kampanią wyborczą. należały do nich sprawy wniesione z inicjatywy KKW przeciwko Donaldowi Tuskowi i Telewizji Polskiej o sprostowanie nieprawdziwej informacji dotyczącej Związku, podanej w środkach masowego przekazu oraz pozwu wniesionego przez Aleksandra Kwaśniewskiego wobec Mariana Krzaklewskiego. We wszystkich wymienionych sprawach oddalono wnioski. Jednak dzięki staraniom Biura sprostowanie, którego KKW domagało się od TV zostało nadane w tydzień po ogłoszeniu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie niekorzystne dla Związku postanowienia. Biuro Wyborcze pośredniczyło również przy składaniu przez Pełnomocnika KK ds. wyborów protestów z Okręgu Wyborczego nr 16 (Katowice) oraz Okręgu Wyborczego nr 17 (Gliwice) do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Kolejnym zadaniem podjętym w działalności Biura Wyborczego KKW było organizowanie druku ogólnopolskich materiałów propagandowych. Wydano i rozprowadzono do dyspozycji Regionalnych Komitetów "S":

1. 20 tys. egz. sztrafry wyborczej "Zawsze Solidarność, Z Tobą Solidarność, Wybierz Solidarność",

2. 30 tys. egz. plakatu formatu A-2 - "Solidarność zawsze w obronie Twoich praw",

3. 30 tys. egz. plakatu formatu A-3 - ze zdjęciem Przewodniczącego KK - M. Krzaklewskiego.

Ważnym elementem kampanii była promocja NSZZ "Solidarność" w Polskim Radio i Telewizji. Biuro Wyborcze KKW wykorzystało bezpłatny czas antenowy wynikający z faktu zarejestrowania listy ogólnopolskiej. Ze względu na ograniczone finanse Biuro nie skorzystało z możliwości wykupienia dodatkowego czasu antenowego. Produkcję audycji telewizyjnych Biuro KKW powierzyło łódzkiej

firmie "Uni Production", a merytoryczny nadzór - Januszowi Tomaszewskiemu - Przewodniczącemu ZR Ziemi Łódzkiej i członkowi Prezydium KK. W celu przygotowania materiałów do audycji skorzystano ze współpracy z wieloma kandydatami do Parlamentu oraz działaczami Związku. Znikomą część audycji stanowiły materiały archiwalne, którymi Biuro dysponowało w sposób bardzo ograniczony. Przygotowanie audycji radiowych oraz merytoryczny nadzór nad nimi Biuro Wyborcze KKW powierzyło Zarządowi Regionu Mazowsze. Ponadto przedstawiciele naszego Związku brali udział w wielu telewizyjnych i radiowych programach przedwyborczych, takich jak "Dwóch na dwóch", "Debaty wyborcze", debata wyborcza Programu III PR, programy wyborcze Radia Wolna Europa itp. Wspomnieć należy między innymi o udziale:

- Mariana Krzaklewskiego, a w roli ekspertów związkowych Grzegorza Kolosa i Macieja Jankowskiego w programie "Debaty Wyborcze", w którym naszymi adwersarzami byli reprezentanci komitetów "Samoobrony" i "Ojczyzny".

- Anny Jankowskiej w niedzielnej debacie radiowej w Programie II PR oraz o dyskusjach prowadzonych przed mikrofonami RWE, gdzie nasz Związek reprezentowali kolejno Anna Jankowska i Tomasz Wójcik. Do promocji Związku należy zaliczyć jeszcze wiele wywiadów udzielonych przez przedstawicieli KKW w środkach masowego przekazu w kraju i na świecie.

Uzgodniono również z redakcją "Tygodnika Solidarność", że w trakcie trwania kampanii

wyborczej, na łamach tego czasopisma będą ukazywać się materiały i publikacje poświęcone prezentacji programu Związku i kandydatów "S" do Parlamentu. Witold Kalinowski, dziennikarz "TS" na czas trwania kampanii wyborczej został mianowany Rzecznikiem Prasowym KKW.

Ważnym elementem pracy Biura Wyborczego KKW stanowiło koordynowanie pod względem organizacyjno - technicznym spotkań Przewodniczącego KK z członkami i sympatykami Związku oraz mieszkańcami różnych miast, które odbywały się w Radomiu oraz we Włocławku miały charakter ogólnopolskich mityngów przedwyborczych. Biuro Wyborcze KKW zaprosiło na nie kandydatów do Parlamentu, przedstawicieli Zarządów Regionów, członków organizacji zakładowych oraz sympatyków NSZZ "Solidarność" odpowiednio z południowej i północnej części kraju.

W dniu 24 sierpnia br. Biuro Wyborcze zorganizowało konferencję prasową w Interpressie z udziałem Mariana Krzaklewskiego, Andrzeja Smirnowa, Ewy Tomaszewskiej oraz innych członków sekretariatu Krajowego Komitetu Wyborczego NSZZ "Solidarność".

Dodatkowo na Biuro Wyborcze KKW spadł obowiązek prowadzenia kampanii wyborczej w regionie toruńskim. Biuro podjęło się go dopiero w ostatniej chwili, gdy wielokrotne wysiłki ze strony Prezydium KK, zmierzające do nakłonienia ZR w Toruniu do zmiany swej postawy nie dały rezultatu, a termin zgłaszania kandydatów upływał za kilka godzin. Trzej członkowie Prezydium KK - Jerzy Ostro-

uch, Karol Łuźniak i Leszek Szewc zdecydowali się na kandydowanie w Okręgu Wyborczym nr 47, pełnomocnikiem listy został kierownik Biura Wyborczego KKW przejmując na siebie wszystkie obowiązki wynikające z rejestracji listy poselskiej oraz wspólnie z kierownikiem Działu Branżowego koordynację kampanii wyborczej w tym okręgu.

W dniu 4 września 93 r. Krajowe Biuro Wyborcze otrzymało tragiczną wiadomość, iż w wypadku zginęli Grzegorz Kolosa i Adam Stepecki, zaangażowani w prowadzenie kampanii wyborczej ogólnopolskiej i kampanii w regionie Śląsko - Dąbrowskim. W najważniejszym momencie, tuż przed wyborami zabrakło dwóch naszych kolegów cieszących się dużym zaufaniem ludzi. Ich śmierć mocno dotknęła nas wszystkich.

W niniejszym sprawozdaniu podsumowano kampanię wyborczą prowadzoną przez KKW od strony statystyki. Dlatego też celowym wydaje się zaprezentowanie zbiorczych wyników wyborów do Sejmu w 1993 roku i dokonanie analizy porównawczej z wynikami wyborów z roku 1991 oraz podanie zbiorczych wyników wyborów do Senatu RP w 1993 r. i podanie kosztów poniesionych na kampanię prowadzoną przez KKW.

Ocenę całości prowadzonej przez Związek kampanii wyborczej, niewątpliwie różnorodnej i niewątpliwie zdecentralizowanej pozostawiamy członkom NSZZ "Solidarność".

Krajowy Komitet Wyborczy

Uchwały

Nr 339/93

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" przyjmuje p. senator Alicję Grzeškowiak w skład Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" i jednocześnie na zasadzie wyjątku zwalnia p. senator Alicję Grzeškowiak z wypełnienia wymogów zawartych w punkcie 2 ust. 2 "Zasad współpracy władz krajowych NSZZ "Solidarność" z Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej".

Nr 340/93

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" przyjmuje p. senator Jadwigę Stokarską w skład Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" i jednocześnie na zasadzie wyjątku zwalnia p. senator Jadwigę Stokarską z wypełnienia wymogów zawartych w punkcie 2 ust. 2 "Zasad współpracy władz krajowych NSZZ "Solidarność" z Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej".

Nr 341/93

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" przyjmuje p. senator Barbarę Marię Łękawę w skład Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" i jednocześnie na zasadzie wyjątku

zwalnia p. senator Barbarę Marię Łękawę z wypełnienia wymogów zawartych w punkcie 2 ust. 2 "Zasad współpracy władz krajowych NSZZ "Solidarność" z Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej".

Nr 342/93

ws. łamania prawa związkowego

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" z dezaprobatą przyjęło decyzję ZR Toruńskiego łamiącą uchwałę V KZD o przystąpieniu Związku do wyborów parlamentarnych.

KK zwraca się do WZD regionu toruńskiego, by w głosowaniu Zjazd ocenił łamanie uchwał KZD przez ZR

Nr 343/93

ws. rewindykacji majątku

Skuteczna obrona pracowników przez związek zawodowy wymaga zaplecza materialnego. 13 grudnia 1981 NSZZ "Solidarność" został brutalnie pozbawiony całego majątku. Po roku 1989 zwrot majątku został poddany regulacji prawnej uchwalonej przez kontraktowy Sejm. Konstrukcja tej uchwały umożliwia, a nawet wymusza utrudnianie i przedłużanie procesu rewindykacji zabranego nam majątku. Szczególną rolę w

Komisja Krajowa

unikaniu zwrotu majątku NSZZ "Solidarność" odgrywa OPZZ, który tworząc pozory dialogu stosuje pseudoprawne działanie w sposób zasadniczo opóźniający tą rewindykację. Również OPZZ bezprawnie nadal gospodarzy całym majątkiem po byłym CRZZ, czerpiąc z tego nieuzasadnione zyski. OPZZ nie wahał się nawet szkalować NSZZ "Solidarność" na forum międzynarodowym.

Komisja Krajowa domaga się natychmiastowego zwrotu majątku. Aktualny rząd, jak i wszystkie poprzednie ponoszą odpowiedzialność za zwrot naszego majątku. Rząd posiada odpowiednie środki prawne do zakończenia tego procederu. Oczekujemy rozstrzygających decyzji do 31.12.1993 r.

Gdańsk, 27.10.1993 r.

Stanowisko

Nr 17/93

ws. sytuacji Związku po wyborach parlamentarnych z 19.09.1993 r.

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" wyraża głębokie zaniepokojenie tendencjami wynikającymi z oceny sytuacji w Związku po wyborach, ujawniającymi się w wypowiedziach niektórych działaczy Związku. Roz-

ciąg dalszy na str. 6

grywki personalne, podziały, szukanie za wszelką cenę winnych - to działania nie mające nic wspólnego z rzetelną analizą. Mogą one prowadzić tylko do jednego - odejścia kolejnej grupy członków od Związku i spadku autorytetu "S". Związkowców nie interesują frustracje osób, które poniosły porażkę polityczną, nie interesuje ich przeciąganie Związku w jednym kierunku politycznym, niezrozumiałe koalicje, pseudoradykalizm i demagogia.

Nasza pozycja, jako związku zawodowego broniącego praw i interesów pracowniczych, nie została naruszona. Dzisiaj odwołujemy się do tych samych źródeł, które towarzyszyły powstaniu Związku, niezmiennie obowiązując nasz poszanowanie godności człowieka i przestrzeganie fundamenatnych zasad moralnych. Czekamy na ogromną pracę. Mamy obowiązujący Statut, program Związku i zgodnie z nim realizować będziemy działania na rzecz naszych członków. Od działaczy Związku od ich pracy i umiejętności, zależeć będzie w przyszłości sytuacja i społeczne poparcie dla NSZZ "Solidarność".

Dlatego też KK przeprowadzi szeroką akcję promującą program działania Związku w całym kraju. Akcję tę zrealizują ZR. Przy tej okazji będziemy mogli przeprowadzić konsultację ważnych dla Związku decyzji.

Władzę w Polsce przejęły partie polityczne wyrosłe ze spuścizny PRL, a więc obce naszej tradycji i naszym przekonaniom. Mamy jak najgorsze doświadczenia z 45-letniego okresu rządzenia poprzedniczek tych partii, okresu w którym słowa rozmięły się z czynem, a Polska traciła dystans do cywilizowanego świata. Nakazuje nam to szczególną ostrożność i baczna obserwacja poczynań tych partii i nowego rządu. Będziemy skrupulatnie rozliczać ich z wyborczych obietnic i stanowczo przestrzegać, aby nie zmarnowano tego, co już w Polsce osiągnęliśmy.

Nr 18/93

ws. kontaktów władz Związku z rządem i partiami politycznymi

KK dostrzega, że po wyborach 19.09 br. nasiliły się kontakty nieformalne przedstawicieli partii politycznych z działaczami Związku. Sytuacja ta wymaga uregulowania, dlatego KK postanawia:

1. Kontakty z organizacjami politycznymi i związkowymi na szczeblu centralnym i polityczne z rządem i Prezydentem są zastrzeżone dla Przewodniczącego KK, Prezydium

KK, upoważnionych członków KK i upoważnione przez KK osoby.

2. W regionach możliwe są kontakty celowe ZR z partiami politycznymi w sprawach lokalnych. W przypadku kontaktu z partiami obecnej koalicji rządowej niezbędna jest akceptacja Przewodniczącego KK lub Przewodniczącego KK.

3. Związek będzie wpływał na stanowienie prawa przez posiadaną inicjatywę ustawodawczą, senatorów z KP "S", opinie dotyczące aktów prawnych zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, naszych ekspertów w Komisjach Sejmowych i Komisjach Senackich.

4. Postawa Związku wobec partii tworzących opozycję pozaparlamentarną zależeć będzie od wypracowania wspólnego stanowiska tych partii wobec praw pracowniczych i praw związkowych.

Do czasu wypracowania takiego stanowiska (zgodnego z naszymi oczekiwaniami) "S" będzie obserwatorem w rozmowach sceleniowych opozycji pozaparlamentarnej.

Nr 19/93

Wobec realizacji porozumień i ustaleń między Związkiem a władzami państwowymi.

"Solidarność" w obronie pracowników.

Uznając, że każdy kształtujący się po wyborach parlament i rząd obowiązany jest respektować zastane prawo oraz opierając się na konstytucyjnej zasadzie ciągłości działania władzy w Rzeczypospolitej Polskiej Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" domaga się realizacji wszystkich prawnie wynegocjowanych i podpisanych ustaleń pomiędzy kolejnymi rządami RP a NSZZ "Solidarność" w tym:

- pilnej legislacji nie później niż do końca 1993 r. wynegocjowanych porozumień w tzw. "Pakcie o przedsiębiorstwie" łącznie z ustaleniami zawartymi w preambule i aneksach do "Paktu";

- realizacji wszystkich ustaleń zawartych w "Porozumieniu o rekompensowaniu wzrostu kosztów utrzymania": ze stycznia 1993, w tym zapisu o wzroście płac realnych w sferze na rozrachunku w 1993 r. przy wzroście produktu krajowego brutto w tym roku. Wzrost ten nie może być mniejszy niż połowa wzrostu PKB w tym roku - zgodnie z zapisem w "Pakcie";

- uwzględnienie w przygotowywanych projektach budżetu na rok 1994 i w kształtowaniu polityki dochodowej pracowników w tym roku, opinii Komisji Trójstronnej o kompetencjach i zakresie działania określonych w "Pakcie";

- wprowadzenie do konsultacji społecznej, nie później niż do końca 1993 roku, ustawy o instytucji Skarbu Państwa zgodnie z ustaleniami w "Pakcie" (i późniejszymi);

- realizacji wszystkich zawartych formalnie porozumień branżowych, regionalnych i zakładowych (w zakładach państwowych i tych, gdzie istnieją większościowe udziały skarbu państwa).

Równocześnie KK wnosi o ustosunkowanie się do trwających sporów zbiorowych wszczętych na podstawie "Ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych" i "Porozumienia o rozwiązywaniu sporów pomiędzy Rządem RP a NSZZ "Solidarność" z dnia 29.05.1992 r.

Odnosząc się do sporu zbiorowego dotyczącego tzw. sfery budżetowej KK uważa za obowiązujące ustalenia dotyczące wprowadzenia rewaloryzacji płac w sferze budżetowej w sytuacji uzyskania do końca III kwartału 1993 r. większych niż planowano w ustawie budżetowej na rok 1993 wpływów do budżetu (co nastąpiło) z uwzględnieniem środków uzyskanych z tzw. banderolowania i akcyzy.

KK wnosi także do Prezydenta i Rządu RP o formalne wypowiedzenie się co do realizacji ustaleń określonych w negocjacjach NSZZ "Solidarność" z Prezydentem RP w okresie po rozwiązaniu parlamentu, według ustaleń w komunikacie ze spotkania NSZZ "S" z Prezydentem RP. Ustalenia te dotyczą także siatki gwarancji ochrony prognozy bezpieczeństwa socjalnego i przeprowadzenia referendum w sprawie uwłaszczenia społeczeństwa. Równocześnie KK NSZZ "S" uprzedza, iż nie zgadza się na wprowadzenie ponownego trybu negocjacji ustaleń zawartych w "Pakcie" i cytowanych porozumieniach do czasu wprowadzenia w życie wynegocjowanych aktów prawnych zarówno w "Pakcie" jak i w innych porozumieniach.

KK uznaje za konieczne jak najszybsze wprowadzenie ww. ustaleń w życie, a dopiero później podejmowanie działań nowelizacyjnych już funkcjonującego prawa. Każda zmiana w wynegocjowanych aktach prawnych będzie traktowana jako wypowiedzenie porozumienia i powód do wszczęcia sporu zbiorowego na mocy "Ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych" i "Porozumienia o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pomiędzy Rządem RP a NSZZ "Solidarność" z 29.05.1993 r.

W sytuacji, gdy propozycje zmian będą uznawane przez Związek jako awans do poprzednich ustaleń, KK akceptuje ich wprowadzenie tylko wtedy, gdy nie opóźni to procesów wprowadzania w życie już wynegocjowanych praw. Naruszenia terminów traktowane będą również jako powód do zastosoowania trybu przewidzianego przez wcześniej cytowane ustawy dotyczące sporów zbiorowych i konfliktów pomiędzy Rządem RP a NSZZ "Solidarność".

Apel

ws. anonimowej ankiety dot. wyborów parlamentarnych

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" zwraca się do wszystkich struktur Związku o przeprowadzenie powszechnej anonimowej ankiety dotyczącej wyborów parlamentarnych do 15.12.1993 r. Ankieta zostanie opracowana przez Ośrodek Prac Społeczno - Zawodowych przy KK.

Zarządy Regionów powinny przeprowadzić ankietowanie i opracować wyniki według wskazań OPS-Z.

Gdańsk, 27.10.1993 r.



Senator Alicja Grześkowiak

28.10.1993

Od przekazania bieżących informacji ze strajkującej Kopalni Barytu w Boguszowie Gorcach rozpoczęło się 28 października nadzwyczajne zebranie Zarządu Regionu. "Ludzie są zdeterminowani i chociaż do ostatniej chwili staraliśmy się ich powstrzymać 27 ludzi zjechało na dół, by strajkować bez przerwy, aż do skutku" poinformował członków ZR Waldemar Kawecki szef Komisji Zakładowej przy kopalni. Warunki pod ziemią są trudne do zniesienia dla człowieka i przebywanie w środowisku o stałej temperaturze 8 stopni przy 100% wilgotności przez dłuższy czas jest groźne dla zdrowia i życia. Dwóch strajkujących musiało po interwencji lekarzy wycofać się z akcji i natychmiast opuścić kopalnię. Poza strajkującymi pod ziemią w proteście bierze udział pozostała część załogi, która podjęła formę strajku rotacyjnego. Podobnie sytuacja przedstawia się w drugim szybie kopalni barytu w Stanisławowie, gdzie pod ziemią strajkuje 22 górników.

Górnicy zarabiają przeciętnie 1600 tys. zł. netto, a do tej pory zaległości w wypłatach ogółem w kopalni wynoszą 4400 mln. zł. Zamiast uregulowania rachunku proponuje się zwolnienia grupowe. I tak na przykład w Stanisławowie wysła się bez odpraw 51 górników "na bruk" a ściślej na pole (praca na roli), gdyż taki tryb przekwalifikowania wyznaczył syndyk.

Strajk górników barytu jest działaniem w obronie miejsc pracy, które dają utrzymanie większości rodzin w małych miejscowościach. Górnicy domagają się jedno-

znaczne określenia przyszłości kopalni i uregulowania zaległych świadczeń. Jak pokazała historia konfliktu zadanie to znacznie przerasta wojewodę wałbrzyskiego, który jest organem założycielskim. Zresztą nie jest to jedyny przypadek, w którym nieporadne działania wojewody doprowadziły do tak beznadziejnej sytuacji zakład i pracowników.

Prezydium ZR podjęło decyzję o zakupie 30 śpiworów dla strajkujących w Boguszowie Gorcach oraz wystosowało apel do Komisji Zakładowych regionu o pomoc materialną dla górników. Zarząd Regionu podjął w sprawie konfliktu apel i uchwałę. Członkowie ZR zobowiązali się do przyłączenia się w miarę możliwości do strajkujących pod ziemią górników (w szybie osoby trzecie mogą przebywać do dwóch godzin ze względu na ograniczoną ilość powietrza). W przerwie zebrania ZR odbyła się konferencja prasowa w sprawie barytu.

"Hydral" po raz ostatni

Po raz kolejny na wokandę ZR trafiła sprawa Komisji Zakładowej przy PZL "Hydral". Na zebranie w imieniu KZ przyszli złożyć wyjaśnienia: szefowa komisji rewizyjnej KZ, szef KZ i jego zastępca oraz przewodniczący komisji oddziałowej. Ich zdaniem termin wyborów komisarycznych wyznaczony na 15 lipca br. był nie realny z uwagi na sezon urlopowy. "My jesteśmy gotowi przeprowadzić wybory w każdej chwili, czekaliśmy na termin wyznaczony przez ZR a zostaliśmy wykreśleni" - oświadczyła przewodnicząca Komisji Rewizyjnej z Hydralu.

"Zarząd Komisaryczny zwrócił się z prośbą do byłego przewodniczącego KZ o udostępnienie dokumentacji finansowej i osobowej Komisji. Odpowiedzi oficjalnej nie uzyskaliśmy. Doszło do spotkania, kiedy oświadczone nam, że przy próbie przejęcia dokumentacji zostanie użyta siła. W takiej sytuacji nie mogło być mowy o porozumieniu. To z kolei stawia pod znakiem zapytania możliwość przeprowadzenia wyborów." - wyjaśniał Tomasz Wójcik. Ta wymiana poglądów zapoczątkowała bardziej szczegółowe dociekania na temat KZ Hydral.

Na korytarzu pojedynkowi sekundowali związkowcy z Dolpimy, Archimedesu, Pilmetu i "Gazety Robotniczej". Do tego grona po przegłosowaniu decyzji o zamknięciu obrad, dołączyli przedstawiciele "Hydralu" oraz Jan Brandenburg, który tylko zatęsknił za obradami ZR. Po serii pytań, wyjaśnień, odpowiedzi i oświadczeń przeprowadzono tajne głosowanie, w wyniku którego podtrzymano decyzję o wykreśleniu dotychczasowej Komisji Zakładowej przy PZL "Hydral". Od wyników głosowania złożył votum separatum M. Zawadzki.

Prowadzony pod ziemią strajk pracowników Kopalni Barytu jest wynikiem ogromnej determinacji boguszowskiej załogi, jak również indolencji organu założycielskiego oraz decydentów na szczeblu centralnym.

Akcja ta wymaga solidarnej postawy wszystkich organizacji zakładowych i członków "Solidarności" z nieliczną, ale dzielną załogą Kopalni Barytu.

Zarząd Regionu zwraca się do wszystkich Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" z regionu Dolny Śląsk o wsparcie akcji strajkowej prowadzonej przez Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność" Kopalni Barytu poprzez wytypowanie przedstawicieli Komisji Zakładowej, którzy włączą się w prowadzony strajk.

Wrocław, 28.10.1993

Relacja z obrad Komisji Krajowej

Uczestnicy obrad Komisji Krajowej w Gdańsku: J. Białowas, T. Wójcik, W. Wasiński poinformowali o przebiegu obrad. Najszerzej była omawiana sprawa przyjęcia do Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" trzech senatorów. Czy to posunięcie wpłynie na utożsamianie Związku z innymi partiami i czy przyjęte: J. Stokarska (KIK), A. Grześkowiak (PC), B. M. Łękawę (NSZZ "Solidarność" RI) będą realizować politykę Związku? - na te pytania odpowiedź przyniesie czas.

Informacje

Dariusz Mikosa z kłodzkiej delegatury ZR poinformował o bulwersującej postawie A. Dorożyńskiego, który będąc jednocześnie inspektorem Państwowej Inspekcji Pracy i członkiem ZR doprowadził do zwolnienia z pracy działacza Związku Daniela Rychniewicza. Ponieważ sprawa zainteresowała wszystkich zebranych wywiązała się dyskusja, w której postulowano uporządkowanie struktur "solidarnościowych" w oświacie, lojalności wobec Związku, zdyscyplinowanie A. Dorożyńskiego. Jednak żeby można było podjąć jakiegokolwiek decyzje w tej kwestii postanowiono poczekać na efekty toczącej się sprawy sądowej, oraz dokładnie zapoznać się z dostępnymi materiałami.

(jo i t.b.)

28 października br. wpłynęły do ZR dwa wnioski o niezwłoczne zarejestrowanie Komitetów Założycielskich NSZZ "S" przy PZL "Hydral".

Jako pierwsi złożyli wniosek: H. Bierzyński, St. Jasiszczak, T. Kwolek, K. Marzec, T. Skrzypek i C. Styczeń, który podpisał 35 pracowników.

Sprostowanie

Komisja Zakładowa przy Lokomotywni Pozaklasowej Wrocław Główny wpłaciła na fundusz wyborczy 1.700 000 zł.

Uchwała

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk zwraca się do Rządu RP o podjęcie natychmiastowej akcji w celu uratowania Kopalni Barytu w Boguszowie Gorcach.

Kopalnia ta jest jedynym krajowym źródłem barytu i utrzymanie jest zbieżne nie tylko z interesem załogi, ale również z interesem Polski.

Rząd winien przedstawić rzetelny rachunek ekonomiczny związany z użyciem barytu. W rachunku tym muszą być uwzględnione nie tylko bezpośrednie koszty produkcji i importu barytu, ale również koszty ewentualnej likwidacji zakładu i koszty bezrobocia. Według informacji posiadanych przez Zarząd Regionu spółki sprowadzające baryt są typowymi spółkami nomenklaturowymi.

Stosunek władz państwowych do sprawy barytu wskazuje na brak zainteresowania ochroną rynku wewnętrznego, a wprost przeciwnie popierana jest nieuczciwa konkurencja.

Wrocław, 28.10.1993

Strajk trwa

Wyznaczony został nowy syndyk masy upadłościowej kopalni. Strajkujący uniemożliwili mu pracę, gdyż podtrzymał decyzję o grupowych zwolnieniach obejmujących ponad 200 osób.

Od poniedziałku 25 października strajk rotacyjny załogi odbywa się pod ziemią.

W środę 27 października oczekiwane są decyzje syndyka.

O rolę Fundacji Regionu Wałbrzyskiego w kopalni barytu zapytałam Janusza Soleckiego, który w Zarządzie Komisarycznym od 24 IV - 15 VII br. pełnił funkcję dyrektora ds restrukturyzacji kopalni.

Fundacja Regionu Wałbrzyskiego w marcu br. dokonała interwencyjnego zakupu barytu na kwotę 2 mld 400 mln zł. Warunkiem udzielenia tej pomocy było dokonanie zmiany kierownictwa KB "Boguszów" oraz zlecenie przez organ założycielski przedsiębiorstwa opracowania strategii działania w celu uratowania polskiej produkcji barytu i zmniejszenie nierentowności kopalni.

Wprowadzony Zarząd Komisaryczny uregulował stan prawny umożliwiający sprzedaż przedsiębiorstwa oraz oszacował koszty technicznej likwidacji zakładów górniczych. Wynoszą one, w przypadku likwidacji zgodnej z prawem górniczym - 234 mld w ciągu 6 lat, w przypadku tzw. "dzikiej likwidacji" - 89 mln w ciągu trzech miesięcy.

W opracowaniu tym nie ujęto kosztów społecznych, tj. odpraw, bezrobocia, psychicznych skutków całkowitego upadku tego małego miasteczka.

Nie ujęto również technicznych skutków likwidacji kopalni, gdyż nie można zagwarantować, że nie zawali się np. kościół czy ulica.

1 lipca br. ogłoszono upadłość przedsiębiorstwa, gdyż znacząco spadła sprzedaż barytu, który dwukrotnie tańszy pojawił się zza granicy - w Boguszowie i Stanisławowie wydobywany jest droższą - głębinową metodą.

W opracowanym przez Zarząd biznes-planie pojawił się wniosek - **utrzymać produkcję polskiego barytu, surowca strategicznego, który ma własności izolacyjne wobec promieniowania, należy też wzmocnić pozycję przedsiębiorstwa.**

Właściciel, czyli Skarb Państwa musiałby podjąć decyzję np. o przeznaczeniu stałej kwoty dotacji lub o podwyższeniu cła na baryt sprowadzany zza granicy. "Boguszów" jest w stanie zaspokoić swoją produkcją polski rynek.

Bez spełnienia tego warunku wykonanie planu biznesowego jest ekonomicznie niemożliwe!

Decyzje takie, które leżą poza zasięgiem organu założycielskiego plus nakłady w wysokości 40 mld zł - **uratowałyby kopalnię!**

Te oczywiste prawdy musiały być znane wojewodzie już rok temu. Po cóż zatem przejmował kopalnię?

- **Przejmując organ założycielski KB "Boguszów" wojewoda utracił możliwość udzielenia pomocy przedsiębiorstwu - konkluduje dyr. Janusz Solecki.**

Czy zatem teraz wojewoda wałbrzyski wystąpił o podjęcie politycznych decyzji?

NIE. Wystąpił natomiast o dotację na likwidację kopalni.

Wyjaśnienia wymaga również, jak sądzę, rola spółki powstałej 10 VIII br.

Jej udziałowcami są:

- wojewoda, z kapitałem w wysokości 20 mln zł,
- burmistrz Boguszowa - 50 mln,
- Fundacja Regionu Wałbrzyskiego - 72 mln.

Wolę wejścia do spółki wyraziła też załoga z kwotą 1 mld zł zmniejszając tym samym dług, który przedsiębiorstwo ma wobec nich do 3,5 mld zł.

Jak czytamy w Oświadczeniu wydanym 5.10. br. przez FRW : " *Fundacja jest jednym z założycieli [...] spółki prawa handlowego, która może być alternatywnym rozwiązaniem wobec stosowanych i nieakceptowanych społecznie sposobów prywatyzacji, takich jak np. sprzedaż pierwszemu pojawiającemu się inwestorowi na warunkach przez niego dyktowanych, nie uwzględniających interesów wszystkich stron. W przypadku KB "Boguszów" P.P. posiadającego dwie podziemne kopalnie podlegające rygorom ustawy Prawo Górnicze i Geologiczne, takie uspołecznienie procesu prywatyzacji jest szczególnie pożądane, gdyż w ten sposób uzyskuje się największe szanse na rozwiązanie tego problemu.*"

Dlaczego zatem Spółka nie uczestniczyła w przetargu?

W "Oświadczeniu" czytamy dalej: "*.../ konstruktywne rozwiązanie problemu barytu nie jest tożsame z faktem nabycia za wszelką cenę niechcianego mienia po upadłym przedsiębiorstwie. Swoją cel osiągnęły w tym przypadku jedynie Syndyk. Zdaniem Zarządu FRW ostateczne decyzje strategiczne leżą w gestii organu założycielskiego.*"

Przed nowym rządem staje zatem możliwość uratowania Boguszowa lub jego upadku.

Magdalena Szczurowska

Z ostatniej chwili

Pieniądze dla barytu

Ustalenia ze spotkania w dniu 30.10.1993 r. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie problemów występujących w Kopalni Barytu "Boguszów".

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele:

- Ministra Przemysłu i Handlu Z. Ministrem Markiem Polem
- Wojewoda Wałbrzyski
- przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej
- przedstawiciele NSZZ "Solidarność" Regionu Dolnośląskiego oraz Kopalni
- Prezes Fundacji Regionu Wałbrzyskiego
- Przewodniczący Sejmiku Samorządowego woj. Wałbrzyskiego
- Syndyk Masy Upadłości Kopalni Barytu "Boguszów" /w drugiej części spotkania/.

Wobec zgłoszonych przez NSZZ "Solidarność" postulatów oraz w wyniku dyskusji uzgodniono co następuje:

1. Sytuacja występująca w Kopalni Barytu "Boguszów" szczególnie w zakresie możliwości jej dalszego funkcjonowania wymaga przeprowadzenia dalszych analiz i konsultacji. Dotyczy to w szczególności możliwości zbytu i niezbędnych działań

modernizacyjnych mających na celu poprawę efektywności działania. Rozmowy z NSZZ "Solidarność" w tym zakresie będą kontynuowane z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw od dnia 3.11.1993 r. Do dnia 25.11.1993 r. zostaną przedstawione rozstrzygnięcia w sprawie przyszłości Kopalni Barytu "Boguszów", w oparciu o które zostaną podjęte odpowiednie decyzje.

2. Syndyk przeznaczy aktualnie posiadane środki finansowej w kwocie 2,006 mld zł na częściowe pokrycie wierzytelności pracowników powstałych do 30.06.1993 roku.

3. Fundacja Regionu Wałbrzyskiego udzieli Syndykowi masy upadłości Kopalni Barytu "Boguszów" natychmiastowej dotacji w kwocie 3 mld zł. Kwota ta zostanie przeznaczona na pokrycie pozostałej części zaległych do 30.06. br. zobowiązań wobec pracowników oraz na pokrycie niezbędnych kosztów związanych z uruchomieniem i prowadzeniem działalności produkcyjnej. Syndyk do 25.11. br. przedstawi FRW rozliczenie z wykorzystania tej kwoty zgodnie z przeznaczeniem.

4. Syndyk uznaje za nietrafne uzasadnienie wypowiedzeń grupowych w odniesieniu do pracowników Oddziału w Stanisławowie i przywraca poprzedni stan prawny grupy osób objętych wypowiedzeniami.

5. Wypłata zaległych zobowiązań wobec pracowników nastąpi do dnia 5.11.1993 roku, przy czym wypłaty rozpoczną się 2.11.1993 r.

6. Sprawa pozostałych zobowiązań wobec pracowników, powstałych po 30.06. 1993 roku będzie przedmiotem dalszych uzgodnień na przestrzeni miesiąca listopada br. w ramach rozmów dotyczących rozwiązań przyszłościowych przedsiębiorstwa.

NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk
Prezes Fundacji Regionu Wałbrzyskiego
Minister Przemysłu i Handlu
Wojewoda Wałbrzyski
Syndyk Masy Upadłości K.B. "Boguszów"

NSZZ "Solidarność" przyjmuje do wiadomości, że warunkiem strony rządowej wejścia w życie powyższych ustaleń jest przerwanie lub zawieszenie prowadzonej w Kopalni Barytu "Boguszów" akcji strajkowej.

Z. Senkowski

W niedzielę 31 października br. Komitet Strajkowy uchwalił zawieszenie strajku pod warunkiem wypełnienia wszystkich punktów porozumienia.

- Jak oceniasz wyniki wyborów parlamentarnych?

Wyniki wyborów z 19 września wykazały, że istnieją rozbieżności pomiędzy działaczami szczebla wyższego a członkami Związku. Zjazd nadzwyczajny Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oprócz dokonania wyboru przewodniczącego Zarządu Regionu, po tragicznej śmierci Grzegorza Kolosa, posłużył do wypracowania też dla delegatów dotyczących udziału Związku w życiu politycznym. Czy ze Związku ma się wyłonić jakaś reprezentacja polityczna, kto ma ją tworzyć.



Marek Kempski, lat 33, wykształcenie średnie, zawód wykonywany: górnik; w "S" od 5.10.1981; żonaty, żona nauczycielka, dwóch synów 6 i 9 lat.

Czy delegaci aprobują by Związek brał udział w wyborach samorządowych? Za trzy miesiące mamy sesję zwyczajną i wtedy będziemy oczekiwali odpowiedzi na te pytania.

Przez trzy miesiące będzie odbywała się dyskusja na niższych szczeblach Związku. Pierwsza odpowiedź padła już 19 września 1993 r., w styczniu br. będziemy wiedzieli więcej.

- Po fali strajków górników, hutników i kolejarzy w zeszłym roku z jakimi żądaniami zwrócić się do obecnego rządu?

Oczekujemy, że po czterech latach naszych starań, rząd z lewicowym programem, podkreślający, że wywodzi się z ludu, przedstawi nam kompleksowy program działań dla Śląska. Śląsk dużo dał Polsce, by zostawić go samopas, na samozniszczenie. Walka o miejsca pracy, przekwalifikowania w zawodach, zabezpieczenia socjalne to program, który oni będziemy mogli przyjąć. Ze względu na

z **Markiem Kempskim** - przewodniczącym Zarządu Regionu Śląsko - Dąbrowskiego

Przede wszystkim Związek

specyfikę środowiska napotykamy silne opory wśród ludzi, są oni bardzo przywiązani do swoich kopalń. Po 15 latach pracy na dole w kopalni trudno jest górnika przekwalifikować, na elektronika, czy informatyka. Analizowaliśmy podobną sytuację restrukturyzacji kopalń w Europie. Najważniejsza jest walka o miejsca pracy.

Oczekujemy od rządu konkretnych rozwiązań generalnie dla Śląska i jego 60 kopalń.

- Wygrałeś wybory niewielką ilością głosów. Jaki program prezentowałeś?

Moje hasło: Przede wszystkim Związek. Natomiast mój kontrkandydat pytał: Jaki Związek? Hasłami różniliśmy się, a w kuluarach mówiono, że był to wybór między opcją polityczną, a typowo związkową. Wygrałem niewielką ilością głosów.

Grzegorz Kolosa był moim bardzo bliskim przyjacielem, byłem z Nim silnie związany. Zrobił bardzo dużo dla Związku na Śląsku. Mówiłem o kontynuowaniu programu, który razem rozpoczynaliśmy jeszcze przed jego wyborem, a konstruowała go większa grupa osób. Zostałem

wybrany, będę uważał by tego dorobku nie zaprzepaścić.

- Dogadasz się z tymi, którzy nie głosowali na Ciebie?

- Oczywiście, gdyż nie widzę aż tak dużych różnic między nami.

- Wacław Marszewski i Ty byliście wiceprzewodniczącymi ZR. Czym się różnicie?

- On jest typem działacza indywidualisty, tak jak Alojzy Pietrzyk. Ja nastawiam się na pracę zespołową.

Opartem się na ludziach, którzy byli związani z Grzegorzem, z tą grupą wiąże przyszłość "Solidarności" na Śląsku. W Zarządzie Regionu pracuję od 1990 r. Gdy przewodził Alojzy Pietrzyk byłem członkiem ZR, za skróconej kadencji Grzegorza byłem wiceprzewodniczącym. Ludzie mówili, że jestem człowiekiem od czarnej roboty.

Pytał Michał Bieganowski
Fot. mb

Gdańsk, 27.10.1993

Tak trzeba..

Ziemi oddać ciało,
tak trzeba z ostatnim rekwiem
gdy pozostali przy życiu
łzę z grudką gliny rzucają w grób.
Tak trzeba...

W cmentarnych gałęziach wiatr szumi
żałobny psalm wspominając.
Tak trzeba, jeżeli
ciało ma w proch się obrócić
a dusza wstąpić tam,
kędy woła Bóg.

Leon Krzemieniecki

Lustracja komisji zakładowych

W wyniku przeprowadzonej "lustracji" 42 Komisji Zakładowych z rejestru przedstawionego na posiedzeniu Zarządu Regionu w dn. 4.10.1993 r. (w tym 34 KZ - osobiście), przyczyny zaniechania działalności KZ można podzielić na trzy podstawowe grupy:

I
Grupa I najliczniejsza to przekształcenia, upadki lub sprzedaż zakładów.

Przy przekształceniach bardzo często "liderzy" KZ bądź ich najbliżsi "doradcy" przechodzą na pozycje decydenckie tj. prezesów, dyrektorów bądź członków ścisłych gremiów zarządzania. Następuje zmiana jakościowa, niedawni "liderzy" stają się zaciekle wrogami "Solidarności" i wszelkimi sposobami (znając dobrze zasady jej funkcjonowania) dążą do likwidacji lub pacyfikacji związku. Idące za tym ruchy "naprawcze" w firmie skutecznie blokują inicjatywę i budzą ogromną niechęć wśród członków, którzy z reguły pozbawieni sprawnej KZ dokonują samolikwidacji.

Gdy liderzy organizacji zostają stosuje się wobec nich różne manewry prawne m.in. likwidacja stanowisk pracy, zmiana charakteru zatrudnienia, aby pozbyć się niewygodnych sobie ludzi. Z reguły są to organizacje związkowe o niewielkiej ilości członków. Przewodniczący KZ bez etatu związkowego łączy pracę zawodową z funkcją społeczną. Pozostali członkowie biernie przyglądają się rozwojowi sytuacji, zastraszeni bądź zniechęceni również do-

konują samolikwidacji w sposób mniej lub bardziej formalny.

Przy postępowaniu upadłościowym lub sprzedaży firm zwalniana jest załoga w 100% i ze zrozumiałych przyczyn organizacja przestaje istnieć.

II

Drugim poważnym powodem jest brak (w mniemaniu zainteresowanych) kontaktu władzy związkowej tj. przewodniczącego ZR, Prezydium i Zarządu Regionu z tzw. dołem. Jednak eufemizm, że "górze nie czuje dołu" jest niejednokrotnie wynikiem lenistwa i braku chęci, a i często niekompetencji Przewodniczącego KZ, który brak swojej inicjatywy uzasadnia brakiem zrozumienia i współpracy ze strony ZR. Wśród szeregowych członków rodzi się niechęć i w naturalny sposób następuje upadek organizacji w zakładzie.

III

Powód trzeci może jakby najmniej eksponowany, ale przewijający się bardzo często to tzw. konflikt na górze, np. Wójcik - Śliwiński. Przychylność mass mediów propaganda prasowa przyniosła negatywne skutki, przy tym nie zawsze jest zrozumiałe podłoże sporu (dla szarego członka) oraz działalność ZR spowodowały, że wielu z nich przestało płacić składki, co w konsekwencji przyniosło upadek organizacji.

"Niech się kłóć, ale za własne pieniądze".

Wnioski:

W tzw. terenie jako organizacja związkowa przestajemy się liczyć. W wielu zakładach "Solidarność" zanika, a inne organizacje związkowe przejmują naszych członków. Jednym z takich przykładów może być organizacja "S" w jednym z zakładów rolnych, gdzie zdjęto szyld i gremialnie zapisano się do związku OPZZ.

Organizacje, które powstały na fali przemian w 1989 r. tworzone były przez różnych ludzi i w różnych celach. W małych miastach i miejscowościach nasi działacze odchodzili do władz samorządowych, na stanowiska kierownicze. Szczególnie do różnego rodzaju spółdzielni, jak np.: Samopomoc Chłopska, "Społem", Inwalidów, itp. Po odejściu tworzyli tzw. "nową nomenklaturę", która wykorzystując swój rodowód niszczyła w oczach członków wizerunek "Solidarności". Pracownicy przytłoczeni kosztem przemian w kraju z jednej strony, a nie zawsze eleganckim postępowaniem swoich byłych działaczy z drugiej, odwrócili się od znaku "S".

Zarząd Regionu w tej sytuacji winien swoim członkom jasno określić strategię działania i ją konsekwentnie realizować. Podjąć na szeroką skalę kampanię informacyjną o związku, jego tożsamości i celach działania, szanując Statut Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".

Wiesław Jaworski

Zająć się ludźmi

W Świdnicy, 13 października br. odbyło się pierwsze po wyborach spotkanie przewodniczących Komisji Zakładowych z województwa wałbrzyskiego. Nic też dziwnego, że tematyka wyborcza zdominowała spotkanie.

Na początku jednak Waldemar Kawiecki, przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" kopalni barytu w Boguszowie przedstawił sytuację załogi strajkującej od 27 września - postulaty strajkowe i sytuację finansową zakładu - pieniędzy wystarczy na jedną wypłatę, nie ma możliwości wypłacenia ekwiwalentu za deputat węglowy.

Załoga oczekuje decyzji politycznych w sprawie "polskiego barytu", a od członków NSZZ "Solidarność" poparcia swojego protestu. Waldemar Kawiecki przekazał zebranym zaproszenie do Boguszowa na manifestację, która odbyła się w czwartek 14 października.

Zbigniew Senkowski omówił przebieg kampanii wyborczej - jej wyniki uznał za sukces Związku w województwie wałbrzyskim.

Zebrani nie podzielili entuzjazmu wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu.

Dyskusja dotyczyła m.in. konieczności odrodzenia się struktur MKK. W małych miejscowościach, tam, gdzie nie docierają działacze Zarządu Regionu, MKK powinny mieć prawo wypowiedzenia się w imieniu lokalnej społeczności. Związek utracił wielu działaczy np. w Bystrzycy Kłodzkiej, zabierając uprawnienia MKK.

Zdaniem Józefa Obacza Związek ma obecnie szansę, po przegranej w wyborach, stworzyć partię polityczną, być może z tymi ugrupowaniami, które również nie znalazły się w Parlamencie.

Inną opinię wyraził Jan Sęk z Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Powiedział m.in.: *Nie wywiązałyśmy się z obietnic osiemdziesiątego roku. Musi-*

my odciąć się od wszystkich partii politycznych i zająć się ludźmi. Jeśli ludziom będzie się żyło lepiej, to Związek będzie dobry, jeśli źle - to winą obarczą Związek. Wielu ludzi jest zawiedzionych "Solidarnością", bo Związek nie zrealizował obietnic.

Jerzy Langer receptę na odbudowanie autorytetu Związku widział w dyscyplinie związkowej. Czwartą wynik w skali kraju osiągnięty przez województwo wałbrzyskie świadczy o dobrej pracy Związku, ale konieczne jest zdyscyplinowanie działaczy i członków - każdy członek Związku musi realizować uchwały wyższych struktur.

Następnie głos zabrał Wiesław Modzelewski: *Wałbrzych wypadł beznadziejnie w wyborach, w Świdnicy oddano więcej głosów na Solidarność, a więc w Świdnicy powinien znajdować się ośrodek decyzyjny - Delegatura Zarządu Regionu.*

Adam Korzystka, przewodniczący KZ w "Karolinie" Jaworzyna Śląska przed-

stawił trudną sytuację swojej Komisji. Tadeusz Ragan, członek Związku, były przewodniczący Krajowej Sekcji Ceramików startował w wyborach z innej listy. Zgodnie z Uchwałą KZD powinien zostać "zdiscyplinowany". W jaki sposób? Ma ogromny autorytet w swojej sekcji, nie pełni już żadnej funkcji w Związku - czy należy go skreślić? KZ od dłuższego czasu oczekuje odpowiedzi od Krajowej Komisji Rewizyjnej i ZR.

- Pan Ragan sam powinien zrezygnować z członkostwa, a Związek nigdy więcej nie powinien startować w wyborach - skomentował wypowiedź głos z sali.

Związki zawodowe w zakładzie pracy

Uchwała o założeniu zakładowej organizacji związkowej - protokół z zebrania grupy inicjatywnej, protokół z Walnego Zebrania Delegatów, rejestracja organizacji związkowej w Zarządzie Regionu - to podstawowe dokumenty znajdujące się w każdej Komisji Zakładowej.

Komisja Zakładowa prowadzi:

- ewidencję członków z uwzględnieniem nazwiska, imion, daty urodzenia, daty wstąpienia do Związku, miejsca pracy, stanowiska, adresu zamieszkania;
- każdy członek wypełnia osobiście i podpisuje deklarację członkowską upoważniającą służby księgowo-finansowe do potrącania składki członkowskiej;
- terminarz posiedzeń Komisji Zakładowej, Prezydium KZ, zespołów problemowych,
- protokoły z posiedzeń Komisji Zakładowej z uwzględnieniem:
 - daty posiedzenia (w załączeniu lista obecności),
 - porządku zebrania (kto zabierał głos w dyskusji),
 - podjętych uchwał, stanowisk, wniosków i opinii,
 - podpisów protokolanta i przewodniczącego oraz sekretarza.

WZD może ustalać i zatwierdzać preliminarz budżetowy, który zatwierdzany jest podpisami skarbnika, księgowego i przewodniczącego.

KZ prowadzi ponadto sprawozdania finansowe szczegółowe miesięczne oraz za okres sprawozdawczy z uwzględnieniem:

- przychodów, a więc składki członkowskie, odpłatność za świadczenia, wpływy z działalności gospodarczej, dotacje,
- rozchodów, a więc świadczeń statutowych, zapomóg, pomocy socjalnej, wydatków na działalność organizacyjną i programową, kosztów zebrania, posiedzeń, szkoleń, itp.
- środków na rachunku bankowym,

Na zakończenie spotkania Jerzy Langer omówił program komputerowy ARA, stwierdzając, że może on być pomocny przy realizacji statutowego obowiązku Związku - ochrony środowiska pracy.

Zgodnie z postanowieniem Delegatury Zarządu Regionu podczas każdego spotkania KZ województwa wałbrzyskiego odbywać się będą krótkie szkolenia działaczy. Mieczysław Ślasko na spotkaniu w Świdnicy omówił rolę związków zawodowych w zakładzie pracy. /tekst drukujemy obok/.

Magdalena Szczurowska

- gotówki w kasie.

Sprawozdanie finansowe zatwierdza księgowy, skarbnik i przewodniczący.

Księgowy prowadzi księgę rachunkową, księgując wszystkie pozycje raportu kasowego prowadzonego przez skarbnika oraz przychody i rozchody wynikające z wyciągów bankowych. Wszystkie rozchody gotówki muszą być udokumentowane - druki "kasa wypłaci", ewentualnie można stosować pieczęć, na której uwidocznione jest imię i nazwisko pobierającego gotówkę, kwota, data i podpis. Wpływy gotówki muszą być udokumentowane - stosuje się druki ogólnego zastosowania - "kasa przyjmie".

Komisja Zakładowa musi posiadać instrukcję finansową.

Działalność organizacji związkowej, w tym gospodarki finansowej kontroluje Komisja Rewizyjna, która podejmuje swoje działania w razie potrzeby /np. na podstawie skargi złożonej przez członka Związku/ oraz w okresach sprawozdawczych. Z przeprowadzonej kontroli Komisja Rewizyjna sporządza protokół.

Komisja Zakładowa posiada do wglądu dla potrzeb członków Związku Ustawę o związkach zawodowych, Statut NSZZ "Solidarność", ordynację wyborczą. Wydaje i prowadzi rejestr wydanych legitymacji związkowych.

Rozprawdza wśród załogi prasę związkową.

Do wglądu posiada również wydawnictwa z zakresu prawa pracy - Kodeks Pracy, Kodeks Cywilny, uprawnienia związków zawodowych w stosunkach pracy, Prawo związkowe z komentarzem, Informator społecznego inspektora pracy, miesięcznik Służba Pracownicza. Komisja Zakładowa winna posiadać też instrukcję strajkową.

Przy siedzibie Komisji Zakładowej i na oddziałach winny znajdować się tablice informacyjne.

Mieczysław Ślasko

Posel in spe

Kłodzko - jedno ze spotkań przedwyborczych. Mężczyzna z trzeciego rzędu zadaje pytanie, które tak dobrze znamy: - Kogo Wy reprezentujecie? Ludzie ginęli dla tych idei, a ci, którzy od was odeszli do władzy kłamią i okradają nas.

Wambierzyce - stary człowiek opowiada o swoim życiu, o zsyłce, o tragicznym losie. Teraz, w wolnej Polsce dwoje z czwórki jego dzieci jest bezrobotnych, przyjeżdżają do niego po pomoc. - Jak wy rządzą? Dlaczego nie potraficie się dogadać? Dlaczego dla dobra Polski nie podacie sobie rąk?

Dzierżoniów - Stara kobieta mówi: Mam 880 tys. renty, 450 tys. muszę zapłacić za mieszkanie, to już nie płacę czynszu, tylko za energię, bo nie będę na starość siedziała po ciemku, nie mam na jedzenie. Jak wy rządzą? Jesteście tacy sami jak tamci i okłamujecie nas, nikt o starych nie myśli.

Rozgoryczenie, niechęć, pretensje o wszystkie zmarnowane lata - od czterdziestych - bo za wszystko my jesteśmy odpowiedzialni.

Kim są ci ludzie?

Na spotkania przychodzą nieliczni. Słuchają, odchodzą. Jak do nich trafimy? Jak przekażemy prawdziwy obraz "Solidarności"?

Prasę i ulotki rozdawane na ulicy przyjmują, ale coraz częściej odpowiadają: - "Solidarność"? Daj pani spokój, głosuję na lewicę. Oni umieją rządzić, dadzą pracę, kolonie dla dzieci, godziwą emeryturę, nie będzie afer, walki o stołki. Oni zrobią porządek, zapewnią bezpieczeństwo, ludzkie prawa.

Z taką nadzieją w niedzielę 19 września nieduża, ale zdecydowana część naszego społeczeństwa zagłosowała i teraz będzie czekała na efekty. Ludzie bezimienni, nie przypisani żadnej określonej formacji.

To nie członkowie naszego Związku, bo przecież oni nie mają wątpliwości. Widzą, jak ich Komisje Zakładowe, Zarządy Regionów i Komisja Krajowa biją się o ich miejsca pracy, ich prawa pracownicze.

A może myślą, że to SLD albo KPN walczą o ich miejsca pracy, wydeptują te związkowe ścieżki?

"Solidarność" do Sejmu! Zdecydowałam się kandydować i kiedy po weryfikacji przez przewodniczących KZ z woj. wałbrzyskiego a następnie Zarządu Regionu została sporządzona lista, pomyślałam sobie: - No, teraz podczas tych wszystkich spotkań w zakładach pracy okaże się co umiem. Teraz wałbrzyscy górnicy i włókiennicze z Bielawy zarzucają mi ignorancję i słabą znajomość problemów. Ale cóż, jest też szansa, że się dowiem czegoś nowego, utwierdzą w tym, czego bro-

ciąg dalszy na str. 13

Pusta związkowa kasa

Kiedy odwiedziliśmy oleśnicką "Odrę" pracownicy odbierali kolejną ratę wynagrodzenia za lipiec br. W Komisji Zakładowej "Solidarności" czeka na pozytywne rozpatrzenie 6 podań o zapomogę, w związkowej kasie jest niespełna 6 mln zł.

Pracowników straszny widmo zwolnień grupowych, które mogą pozbawić pracy m.in. małżeństwa zatrudnione w "Odrze". Z tych oczywistych powodów nastroje wśród załogi nie były najjaśniejsze. Atmosfera sprzyja konfliktom i nieporozumieniom.

W ostatnich dniach lipca trzech członków Związku przeprowadziło dziwne referendum wśród załogi "Odry". Postawiono dwa pytania:

1 Czy działania Jana Kosińskiego dla zakładu oceniasz pozytywnie - negatywnie?

2. Czy jesteś za odwołaniem pana Jana Kosińskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność".

Wynik niestety negatywny dla Jana Kosińskiego przewodniczącego KZ NSZZ "Solidarność" w tym zakładzie jest wskazówką jak pracownicy - zrzeszeni w związkach czy nie - widzą rolę "Solidarności". Trudno obarczać winną przewodniczącego Związku za złą sytuację w fabryce, gdy wspomniany zakład od dwóch lat nie płaci podatków (obrotowego, od osób niepełnosprawnych, od osób fizycznych, składek ZUS, itp.). Związek skutecznie poparł kandydaturę M. Ossowskiego jako jednego z trzech kandydatów na stanowisko Zarządcy Komisarycznego, lecz o wyborze zdecydowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Na tym rola KZ się skończyła. Tragycznym elementem dla obrazu Związku w świadomości ludzi jest fakt, że przypisuje mu się uprawnienia decyzyjne w zarządzaniu zakładem. Jan Kosiński podejmował głównie decyzje o obronie praw i godności członków NSZZ "Solidarność". Podejmował je tak skutecznie, że jak twierdzi, przez cały czas swojej kadencji z zakładu nie został zwolniony żaden członek Związku wbrew swojej woli. Wielu odeszło gdyż znaleźli inną pracę. Jednak o przyszłości przedsiębiorstwa zaprojektowanego na produkcję i sprzedaż tysięcy par butów w ciągu miesiąca - nie decyduje w żadnym wypadku pracownik produkcyjny czy związkowiec.

Wspomniane referendum przeprowadzone nieformalnie nie przyniosło korzyści dla atmosfery w zakładzie. Nie niosło też za sobą propozycji pozytywnych, skierowanych na przyszłość. Na zebraniu KZ NSZZ "Solidarność" pełne poparcie podtrzymano dla J. Kosińskiego.

Stosunki z OPZZ też należą do oziębłych czasami wrogich. Zakład cieszył się poparciem przewodniczącego Rady Miejskiej w Oleśnicy, jednocześnie dyrektora Gabinetu Wojewody Wrocławskiego Janusza Płanety. Niestety podczas ostatniej Rady Miejskiej odwołano go ze stanowiska przewodniczącego stawiając zarzuty i niepozwalając na obronę. Tak więc sprawa obiecywanego przez J. Płanetę kredytu z kasy Rady Miejskiej Oleśnicy przesuwa się w czasie.

Od 11 października Wydział Inicjatyw Gospodarczych Urzędu Wojewódzkiego oddał oleśnicką "Odrę" w ręce kolejnemu zarządcy komisarycznemu i współpracującym z nim menedżerom z firmy konsultingowej SIOS (Silesian Investment Company Firma Doradczą).

Pod nowym kierownictwem pracować będą dotychczasowi kierownicy, którzy "podkreśleni organizacyjnie będą bardzo firmie przydatni". Są i tacy, którzy "podkreślić" się nie dadzą i tych czekają zwolnienia. Podobny los spotka "przerośniętą" administrację, z której pozostanie jedynie niezbędne minimum skupione na trzech z sześciu pięter administracyjnego biurowca.

Plany Zarządcy wobec pracowników zatrudnionych przy produkcji są bardziej optymistyczne. Zwolnień grupowych na razie nie będzie. Ale związek pomiędzy losem załogi a kondycją firmy jest oczywisty.

Zdaniem Zarządcy "Odrę" uratuje poszerzenie asortymentu obuwia o buty męskie i całoroczne w tym sportowe. Dotychczas produkowano jedynie buty damskie i to zgodnie z rytmem pór roku. Między zimą a wiosną był tak zwany przez specjalistów od marketingu martwy sezon i tę lukę miały by zapęścić buty "uniwersalne". Realizacji tego planu przeszkadza brak pieniędzy na zakup surowców i kupienie nowych maszyn.

Oleśnickie zakłady były jedną z ostatnich inwestycji PRL-u. Oddana do użytku w roku 1980 fabryka od początku trafiła ze swoją produkcją w dobrą koniunkturę rynku radzieckiego. Z myślą o tamtejszych kobietach szyto obuwie sezonowe w dużych seriach (200 - 300 tys. par w jednym wzorze). Zamówienia realizowane w całości przynosiły fabryce stały dochód i dawały spokojną perspektywę. Załoga była wyróżniana zaszczytnym trzecim miejscem w pierwszomajowych pochodach.

Zmiany polityczne niespodziewanie aczkolwiek skutecznie zmieniły okres prosperity w pełzające bankructwo. Zakład i zatrudniona w nim załoga (przeszło 800 osób) wegetują. Tak zwana moc przerobowa

firmy to 70 tys. par butów miesięcznie. W rzeczywistości ostatnich miesięcy wyprodukowanie choćby 1000 par wymaga strategicznych narad kierownictwa. Aby wyrwać załogę z kręgu apatii nowy zarządca ogłosił konkurs na odzyskanie długów zakładu (80 mld) - za każde "10 mld dam 100 mln nagrody". Na nasze pytanie jak pracownicy mają tego dokonać usłyszeliśmy odpowiedź "ludzie mają swoje sposoby". Sposobem na zaangażowanie w ratowanie firmy ma być przeszkolenie pracowników w dziedzinie psychologii pracy. Są już zaplanowane dwudniowe zajęcia, które poprowadzi Insytut Psychologii Pracy. "Załoga jest zdeterminowana sytuacją i to jest mój atut" - Zarządca Komisaryczny choć wyposażony w urzędowy optymizm ("ja nie mogę być pesymistą") przyznaje, że "postawienie zakładu mocno na nogi" będzie trudne.

Nawet jeśli się to uda będą to prawdopodobnie bose nogi, obecnie bowiem niewielu pracowników stać na kupno butów.

Jola Ostrowska
Tomasz Biały

Prośba

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Skórzanego "Odra" w Oleśnicy zwraca się w imieniu swoich członków z prośbą o rozważenie możliwości wsparcia finansowego naszej Komisji Zakładowej.

Członkowie nasi na skutek trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej Zakładu, nie otrzymują należnego wynagrodzenia i innych świadczeń ze strony zakładu pracy. Zaległość ta wynosi okres trzech miesięcy - wypłata następuje ratami po około 100.00 - 200.000 zł tygodniowo. /.../

Sytuacja taka spowodowała niezmiernie trudne warunki materialne naszych członków, natomiast możliwości naszej pomocy zostały już wyczerpane z powodu braku funduszy.

Każda kwota przekazana przez Waszą Komisję będzie przyjęta z wdzięcznością i przeznaczona wyłącznie na zapomogi bezzwrotne najbardziej potrzebującym członkom.

Podajemy nasze konto:
Bank Zachodni SA - O/Oleśnica
nr 389222-54739-132-0
Hasło - "Pomoc Solidarnościowa"

Za Komisję Zakładową
Zastępca Przewodniczącego
Ryszard Marek

Szanowni Państwo

Nasz region rozpoczyna akcję promocyjną "Solidarności". W czasie kwietniowego Walnego Zebrania Delegatów mieliśmy okazję mówić o konieczności takiej akcji, szczególnie wobec problemów, na jakie codziennie napotykają pracownicy, szeregowi członkowie "S", mający tak często poczucie osamotnienia i zagubienia w nowej rzeczywistości. Akcja ta, do której Zarząd Regionu został zobowiązany uchwałą WZD, po wrześniowych wyborach nabiera jeszcze większego znaczenia.

Chcemy w ciągu najbliższych trzech miesięcy zorganizować kilkaset spotkań chcemy przede wszystkim wysłuchać opinii o kondycji Związku w zakładzie, o oczekiwaniach i potrzebach; pragniemy wspólnie zastanowić się, jakie podjąć działania, aby zwiększyć ilość członków, uczynić nasz Związek atrakcyjnym, szczególnie dla młodych ludzi, rozpoczynających pracę. Będziemy rozmawiali o możliwościach Związku, które - wbrew pozorom - nie są takie małe, a o których nie wiemy albo zapominamy. Będziemy informowali o możliwościach działania poszczególnych struktur Związku, o ofercie, skierowanej do członków i organizacji zakładowych przez Zarząd Regionu.

Wielu ludzi utożsamia "S" wyłącznie z walką o demokrację i niepodległość w latach osiemdziesiątych, a często - także z tzw. "postsolidarnościowymi" rządami czterech ostatnich lat. Tymczasem "Solidarność", to nie tylko idea, to przecież przede wszystkim związek zawodowy, który w oparciu o swój fundament, o swoją tradycję, powi-

nien działać i działać w obronie pracownika, w obronie praw związkowych, oferując członkom obsługę prawną, szkolenia, informacje, pomagając w konkretnych sprawach interwencyjnych, wpływając wreszcie - w ramach możliwości - na stanowienie prawa.

Dzisiaj, po 19. września, chcemy się także zapytać, o sugestie dotyczące obecności Związku na scenie politycznej, bowiem wpływ na tę scenę, to w konsekwencji także wpływ na to, jaki będzie udział pracowników w prywatyzacji, jaka będzie prawna osłona socjalna, zasiłki i wiele innych problemów, które na codzień, w jednostkowym wymiarze, dotyczą każdego z nas.

Mamy nadzieję, że w trakcie spotkań będziemy mogli podziękować tym wszystkim, którzy we wrześniowych wyborach wybrali kandydatów "S", a tych, którzy nie głosowali na Związek, zapytać się o przyczyny, o to, jaką drogę powinna wybrać "Solidarność" by w przyszłości uniknąć popełnianych - ich zdaniem - błędów. NSZZ "Solidarność" bowiem to nie Zarząd Regionu, Komisja Krajowa czy największa nawet Komisja Zakładowa; to ludzie, którzy tworzyli i tworzą nasz Związek, stanowią o jego sile i sposobach działania.

Chcielibyśmy, aby na spotkania przychodzili wszyscy zainteresowani, członkowie i sympatycy, także ci, którzy być może odeszli od nas w ostatnich latach; chcemy przekonać ich, że "Solidarność" jest potrzebna - niezależnie od aktualnej koniunktury politycznej - pracownikom i Polsce.

Jacek Rybicki

Przewodniczący ZR Gdańskiego

Gdańsk, 18.10.1993.

Poset in spe

dokończenie ze str. 11

nić muszę za wszelką cenę, bo bronić musi tego "Solidarność".

Ale nikt o nic mnie w zakładach pracy nie pytał, nikt nie mówił o swoich wątpliwościach, o tym, co trzeba w Związku zmienić. Komisje Zakładowe, mimo, że Związek miał takie prawo w kampanii wyborczej, poza nielicznymi wyjątkami, nie umożliwiły nam spotkań z członkami!

Dlaczego?

Czy jest tak dobrze, że członkom Związku nie jest potrzebny kontakt z ludźmi, którzy spróbują rozwiązać wątpliwości, podadzą kilka faktów niedostępnych w środkach masowego przekazu, podadzą argumenty na konieczność działania Związku?

Dlaczego?

Czy KZ i etatowi często Przewodniczący mają tak dobry kontakt z członkami, tak silną pozycję, że nie ma potrzeby wzmacniania jej poprzez spotkania z ludź-

mi, który w Sejmie będą, być może, wzmacniać pozycję "Solidarność".

Czy my - kandydaci do Sejmu jesteśmy w szeregach Związku, czy już jesteśmy samizem?

Czy kolega związkowiec wiedział, że idziemy do Sejmu w Jego imieniu. Czy tylko w głębokiej nieświadomości został w domu albo głosował na innych "tak sobie".

Wiem, że wałbrzyskie miało ponad 7% a w kraju zabrakło 0,1%. Lecz czy tylko o to chodzi?

Czy okres przedwyborczy nie był szansą na konsolidację, na odbudowanie poczucia jedności i sensu tego, co robimy w Związku?

Już niedługo Związek znów będzie "zbierał" za kłótnie, za afery, za to, że takie płace, takie emerytury...

A nasza "szara" praca związkowa, ciągłe utarczki z dyrekcjami, czy to jest potrzebne, kolego związkowcu? Czy dostrzeżesz nas wtedy, kiedy wokół ciebie coś dobrego zacznie się dziać?

Antonina Barbara Janowicz

Pomoc finansowa z zakładowego funduszu mieszkaniowego

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 6 września 1993 r.

W sprawie zasad udzielania pomocy finansowej z zakładowego funduszu mieszkaniowego na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych, wolnej od podatku dochodowego od osób fizycznych.

Na podst. art. 21 ust. 1 pkt 23 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (...) zarządza się co następuje:

1. Ustala się zasady udzielania pomocy finansowej z zakładowego funduszu mieszkaniowego na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych, o której mowa w art. 21 ust. 1 pkt 23 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zwanej dalej "pomocą finansową".

2. 1. Pomoc finansowa może być udzielona osobie uprawnionej do korzystania z zakładowego funduszu mieszkaniowego, jeżeli w miesiącu poprzedzającym datę złożenia wniosku o udzielenie tej pomocy łączne miesięczne dochody gospodarstwa domowego osoby zainteresowanej po podzieleniu przez liczbę osób wspólnie zamieszkujących nie przekroczyły kwoty stanowiącej:

1) w gospodarstwach domowych jednoosobowych - 150 % najniższego wynagrodzenia obowiązującego w tym miesiącu, określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie Kodeksu pracy.

2) w gospodarstwach wieloosobowych - 100 % tego wynagrodzenia.

2. Za łączne dochody gospodarstwa domowego, o którym mowa w ust. 1, uważa się sumę dochodów wszystkich osób wspólnie zamieszkujących, ustalonych według zasad określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych.

3. Wydatkami mieszkaniowymi uwzględnianymi przy ustalaniu wysokości pomocy są miesięczne opłaty z tytułu:

- 1) czynszu najmu
- 2) używania lokalu spółdzielczego, pomniejszonego o należności z tytułu spłaty kredytu bankowego,
- 3) opłat z tytułu udziału w kosztach eksploatacji i remontów budynków mieszkalnych wykupionych od gminy lub zakładu pracy, wnoszonych na rzecz zarządcy budynków,
- 4) czynszu lub wynagrodzenia za korzystanie z lokalu bez tytułu prawnego,
- 5) opłat za centralne ogrzewanie i dostawę ciepłej wody,
- 6) opłat za dostawę zimnej wody,
- 7) opłat za energię elektryczną do celów bytowych,

dokończenie na str. 14

- 8) opłat za dostawę gazu przewodowego i bezprzewodowego do celów bytowych,
9) zakupu opału do celów bytowych,
10) wywozu śmieci i nieczystości.

4. Pomoc finansowa może być udzielona do wysokości kwoty stanowiącej różnicę między faktycznymi wydatkami mieszkaniowymi, o których mowa w 3, a wpłatą własną zobowiązanego, stanowiącą co najmniej:

1) w gospodarstwach domowych jednoosobowych - 8 %,

2) w gospodarstwach wieloosobowych - 6 % łącznych dochodów gospodarstwa domowego, o których mowa w 2 ust. 2.

5. Pomocy finansowej udziela się na wniosek osoby uprawnionej. Wniosek powinien zawierać w szczególności dane dotyczące: adresu zajmowanego mieszkania (lokalu), wysokości miesięcznych opłat mieszkaniowych, liczby osób zamieszkujących w lokalu, Wysokości średniego miesięcznego dochodu osiąganego przez wnioskodawcę i osób wspólnie z nim zamieszkujących.

6. Pomoc finansowa jest przekazywana bezpośrednio osobie uprawnionej w terminach i warunkach określonych przez zakład pracy, po udokumentowaniu uiszczenia opłat za poprzedni okres, o których mowa w 3.

7. Osoby korzystające z pomocy finansowej są obowiązane poinformować zakład pracy o zmianie sytuacji majątkowej w ich gospodarstwie domowym, mającej wpływ na udzielenie tej pomocy (2 ust.1) lub jej wysokość (4).

8. Pomoc finansowa nie przysługuje osobom, które podnajęły część lub całość zajmowanego lokalu osobom trzecim, oraz nauczycielom otrzymującym dodatek mieszkaniowy i kombatantom pobierającym ryczałt z tytułu ponoszonych opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej lub ciepłej dla celów domowych.

9. Zarządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Minister Pracy i Polityki Socjalnej
Jacek Kuroń

Publikowane zarządzenie stwarza możliwość dofinansowania z funduszu mieszkaniowego wydatków mieszkaniowych. Niestety obejmuje jedynie pracowników tych zakładów, w których dokonywany jest odpis na fundusz mieszkaniowy. Jest to o tyle ważne, że w budżecie na rok bieżący nie zostały przewidziane środki na pomoc finansową z opieki społecznej (czego domagał się NSZZ "Solidarność"). Trudno dziś przewidzieć jak będzie w przyszłym roku. Póki co komisje zakładowe mają możliwość wsparcia członków Związku. Oby nie tylko na papierze.

Jacek Rugeł

Poszarpiemy

Konsumowanie wyników wyborów jest główną czynnością obecnej chwili. Zachodzi ono wolno, gdy idzie o tworzenie rządu i jego programu działania. Szybko natomiast pojawiają się efekty trawienia w zakresie oceniania tych ugrupowań, które nie przekroczyły progu zaporowego. Wielu polityków i komentatorów uczyniło sobie z Solidarności kozła ofiarnego. Tak więc mecenas Olszewski komunikuje nam, że nie tyle przegrała prawica co właśnie Solidarność, która ponosi główną odpowiedzialność za efekty ostatnich czterech lat. Tak oto rozsądny człowiek, dla którego żywię wiele szacunku, stał się najprawdopodobniej ofiarą środków masowego przekazu. Tam bowiem solidarnościowy rodowód ekip rządowych i dane o wzrastającym bezrobociu podawano pośród wielu innych obiektywnych informacji. Nie oddzielano ruchu społecznego wyrosłego z tradycji kruszenia komunizmu od niezależnego ruchu zawodowego. Trochę to tak jak syna winić cnotami ojca. Politycy, którzy wyszli z Solidarności zaczęli wypełniać nowe role społeczne. Po co więc dokonywać skrótów myślowych i sugerować na przykład, że Wójcik, Jankowski, Frąsnyń i Olszewski w równym stopniu decydowali o polityce gospodarczej.

Inny punkt widzenia prezentuje Rulewski. Ponownie słowo klęska używane jest dla opisanego efektu wyborczego listy numer 8. U źródeł tego stanu rzeczy leży brak programu dla Polski. Równocześnie zaś padło stwierdzenie, iż Polska to znacznie więcej aniżeli Solidarność. Stwierdzenie słuszne, gdyż czasy monopolu odeszły mam nadzieję w niepamięć. Dziś Polska jest większa od każdej grupy jej mieszkańców. Związek szedł do wyborów pod hasłem doskonałości instrumentów ochrony pracowników i pracy. Z pewnością nie był to program dla całej Polski. Nie zgłaszano aspiracji brania władzy.

Podstawowym błędem Solidarności według Rulewskiego była "doktryna, której hołduje Marian Krzaklewski", wyrażająca się naciskiem na rząd, by osiągnąć co się da. Odnaj-

duję w wypowiedziach Rulewskiego przejawy biologicznej nienawiści posła Unii Demokratycznej do przewodniczącego Solidarności. Domniemanie swoje pozostawiam bez komentarza. Odnoszę jednak wrażenie, że nadmiar emocji szkodzi jednak intencjom autora. To chyba bardzo miłe, gdy oponent zarzuca przewodniczącemu centrali związkowej, że naciska bezkompromisowo na rząd.

Pan Rulewski dzieli Związek na tych, co potrafią pływać i przepłynęli na drugi brzeg. Pozostali nadal znajdują się w PRL. Jasne to i czytelne, oto oświecona elita z Unii Demokratycznej, która doskonale wie co jest słuszne, wskaże drogę pozostałym. Pan Rulewski będzie zatem przewoźnikiem. Zabierze tych, którzy zapragną się sprywatyzować i komisjom zakładowym ze sprywatyzowanych zakładów otworzy szeroko ramiona. Prywatyzacja będzie dla niego dostatecznym wyróżnikiem odejścia od PRL-u. Związek powinien doskonalić się w profesjonalnym działaniu. Doradzać i pomagać tym, którzy stali się współwłaścicielami. Bardzo słusznie panie Rulewski! Związek zawodowy musi być sprawny i budzić zaufanie. Ja pragnę tego równie gorąco co i pan. Nie chcę tylko, by jego pole działania ograniczało tylko do zakładu pracy i dostosowywania się do reguł gry ustalanych w gronie elit.

Z nadzieją oczekuję na czasy, gdy komentarze powyborcze ustąpią miejsca poszukiwaniu odpowiedzi na pytania stawiane przez bieżące chwile. To jest pytanie najważniejsze - jak działać skutecznie. Obecne oceny udziału Solidarności w wyborach niepokoją mnie z uwagi na ich domniemany cel. Nie są one konstruktywne i przypominają do złudzenia dialog księcia Bogusława Radziwiłła z zacięciem acz porywczym Kmicicem. Chodziło księciu o sukno, które każdy w swoją stronę ciągnął próbuje. Czyżby nas także chciano potraktować jako porcję do podziału?

Uda się czy nie - poszarpać zawsze można.

Waldemar Antkowiak

Listopad 1918

Listopad - od opadania liści - jest miesiącem długiego mroku. Nie skąpi ponurych refleksji. Mimo światła, technik dźwiękowych i obrazowych oraz udogodnień cywilizacyjnych. Rozpoczyna od Zaduszek. Osoby z dolegliwościami fizycznopsychicznymi odczuwają je w listopadzie w dwójnasób i pamięć notuje odejścia. Ciemna mgła spowija codzienne zmartwienia...

W dramacie "Nocy listopadowej". St. Wyspiańskiego w. książę Konstanty rzeze: "Listopad to dla Polski niebezpieczna pora - ?" Na to donosił Makrot: "Znacząca".

Przekonanie o wpływie smutnych tygodni na historię miało tradycję. W szarym miesiącu koronował się na ostatniego króla w 1764 r. Stanisław August Poniatowski; rosyjski ambasador Nikołaj Repnin zapoczątkował na sejmie 1766 r. dyktat w sprawach wewnętrznych Polski; tak zwana "czarna procesja" mieszczan domagających się praw w 1789 r.; rzeź Pragi z rozkazu Aleksandra Suworowa po kapitulacji Warszawy i oddziałów pod Radoszycami w 1794 r.; abdykacja króla po trzecim rozbiórce i utracie po 800 latach bytu państwowego Polski w 1795 r.; powstanie listopadowe 1830 r. ... Powieść H. Rzewuskiego "Listopad" nawiązuje do fatalizmu i neoromantyczne "Wesele" z wieszczką Wernyhory trafem odbywa się w listopadzie.

I oto pewnego istotnego dla narodu dnia przynębiający nawyk myślowy odchodzi w zapomnienie. Listopad 1918 r. po dziesiątkach lat niewoli, upokorzeń, zmagani i ofiar rozradowany niepodległością! Ciemna aura i deszczowy chłód utraciły wpływ na doznania. Wokół, nawet w poszarżanych zakamarkach, pełno słońca. To się nazywa żyć! Podpisane we Francji zawieszenie broni i przyjazd Józefa Piłsudskiego z Magdeburga kończą tragiczne 123 lata niewoli: "Legiony to żołnierska nuta".

Jakież słowa dedykować wspaniałej listopadowej Roczniczy? Wszystkie wydają się małe, wyrwane z kontekstu, wobec też wzruszenia spływających po twarzach w większości już odeszłego pokolenia, przeżywającego owe zdarzenia i nieśmiertelne wieści.

O tym jedynym dniu marzyli w wysokiej poezji i symbolicznym obrazie romantycy modlący się "w dymie poza-

rów" chorału o wojnę ludów i "Polskę żywą", śnili zesłańcy na katorgę i mrący w lochach więźniowie stanu, z taką tęsknotą i wiarą konali pod bagnami pozbawionych człowieczeństwa żołdatów powstańcy w z góry przesądzonych bitwach, szukały w Nim pociechy rodziny skrycie uczące się Ojczyzny z kart zakazanych pism... Niepodległość decyduje o godności i ludzkiej egzystencji.

Ten sen dotyczy nas. Historia nie jest po to, aby ją wspominać. Przypisani pamięci nie rozumieją, że przeszłość mieści w sobie rozeznanie przyszłości. Wczoraj kształtuje dzisiaj i jutro. Nie próbując z byłych dni wnioskować o nadchodzących zdarzeniach mimowiednie łatwo jest wyobcować się z uporzeczywej walki o siebie i drugich.

Historia powtarza się albo lubuje w powtórkach. Mentalność niemiecka i rosyjska obleczone w totalne zbrodnicze struktury państwowe nawiązała do "ostatecznej" konwencji petersburskiej z 1797 r. o wymazaniu raz na zawsze Polski. Na tysiąc lat! Po upadku broniącej się Warszawy pod wodzą Starzyńskiego i ostatniej w kampanii wrzesniowej bitwie pod Kockiem w dniach 3 - 5 X 1939 grupy operacyjnej "Polesie" z gen Kleebergiem na czele - datuje się los pokoleń.

Listopad miesiącem zastanowienia. Oby nie bezmyślny zadumy! takich tygodniach, nie tak znów oddalonych, oddani Rosji Sowieckiej, idei ograniczonej suwerenności i świadomej edukacji o wrogich klasach, zrywali naklejane przez "Solidarność" portreciki Naczelnika Niepodległej Polski. W czasie manifestacji ulicznych oddziały ZOMO trafiały ostrymi nabojami trzymających chorągiewki białe - czerwone.

Strzeżmy własnej tożsamości bez względu na niesprzyjające warunki bytowe. Służmy rzetelnej sprawie.

Tej ze śladami Naczelnika Józefa Piłsudskiego owego Listopada; tej przede wszystkim testamentowej, z której czerpał ideę wolności.

Listopad miesiącem zadumy. Przeszłość nie jest ostatecznie zamknięta, przyszłość nie w pełni otwarta. Nie trzeba się poddawać beznadziei, mgłę lepiącej się do ulic i pól.

Leon Krzemieniecki

Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" Państwowej Filharmonii Szczecińskiej

Krajowa Sekcja Pracowników Instytucji Artystycznych NSZZ "Solidarność" na posiedzeniu w dniu 18 października 1993 roku w Filharmonii Narodowej w Warszawie, po zapoznaniu się z sytuacją, w jakiej znalazła się Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii Szczecińskiej postanawia co następuje:

1. W pełni i w całej rozciągłości poprzeć działania Komisji Zakładowej i Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność" Filharmonii Szczecińskiej;

2. Zwrócić się do najwyższych władz Związku z prośbą o podjęcie natychmiastowych działań, zmierzających do przywrócenia porządku moralnego i ładu prawnego w Filharmonii Szczecińskiej;

3. Rozpocząć kampanię w środkach społecznego przekazu, za pomocą których byłyby przekazywane informacje o sytuacji w Filharmonii w Szczecinie;

4. Postanawia zorganizować pomoc finansową w skali kraju, dla strajkujących od siedmiu tygodni artystów muzyków Filharmonii Szczecińskiej.

Krajowa Sekcja Pracowników Instytucji Artystycznych NSZZ "Solidarność" skieruje także apel do wszystkich Artystów - Ludzi Dobrej Woli, oraz do wszystkich, którym jest bliski los polskiej Kultury - o moralne i prawne, a także materialne poparcie filharmoników szczecińskich, walczących o prawo do życia w blasku Kultury.

Przewodnicząca
Krajowej Sekcji Pracowników Instytucji
Artystycznych NSZZ "Solidarność"
Halina Krzywobłocka

Pełnomocnicy

Związkowe Pośrednictwo Pracy przypomina, że zgodnie z wytycznymi Ministra Pracy i Polityki Socjalnej nr 39 z dnia 27.06.1991 r. - związki zawodowe mogą być pełnomocnikami osób potrzebujących pomocy z funduszy ośrodków pomocy społecznej. Wszelkich informacji udziela kol. Janusz Łaznowski tel. 55-53-20.

W dniu 26.10. 1993 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej. Zapytaliśmy Leszka Szewca o jego przebieg.

- Ostatnie posiedzenie Komisji Krajowej odbyło się w Warszawie 19 sierpnia br. w czasie trwania kampanii wyborczej. Co stało na przeszkodzie, aby zwołać KK tuż po wyborach?

- Powodów było wiele, m.in. Skarbnik poprosił o czas, by przygotować preliminarz na IV kwartał. Za to teraz nabieramy przyspieszenia - następna odbędzie się 9.11.1993. (na posiedzeniu KK w dniu 27.10.1993. zdecydowano o dwudniowym posiedzeniu). Jak zawsze na obrady Komisji Krajowej przygotowaliśmy materiały i projekty kilku uchwał. Dotyczą one oceny rezultatów wyborów parlamentarnych oraz sprawy kontaktów liderów poszczególnych Zarządów Regionów z partiami politycznymi i rządem na szczeblu centralnym i lokalnym. W tej chwili dochodzi do wielu inicjatyw lokalnych ugrupowań partyjnych z propozycjami spotkań i tworzenia wspólnych koalicji. Jeżeli partie prawicowe chcą mieć za partnera "Solidarność", to powinny w swoich programach umieścić elementy naszego programu, takie jak funkcjonowanie Związku i prawa pracownicze. Uchwała precyzuje kto, w czym imieniu może zabierać głos na zewnątrz; tak by np. lider Komisji Zakładowej nie wypowiadał się w imieniu całego Związku.

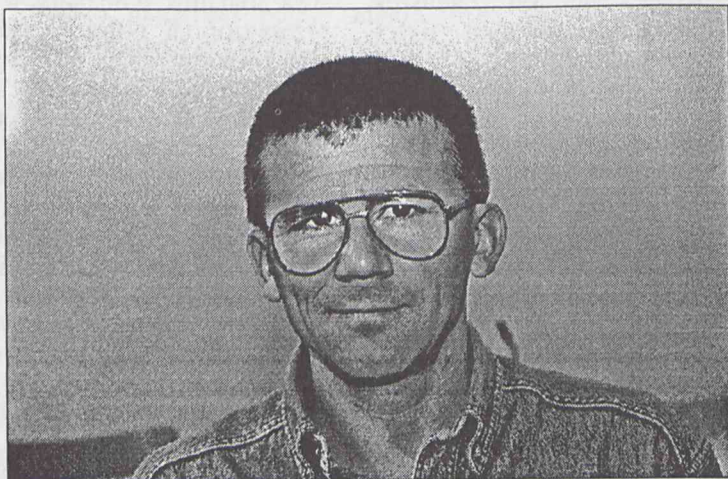
Kolejna sprawa dotyczy porozumień i ustaleń zawartych między Związkiem a władzami państwowymi. NSZZ "Solidarność" się z nich nie wycofuje, np. pakt o przedsiębiorstwie, zasada trójstronności itp. Jest to strategiczne credo Związku na najbliższy czas.

I sprawa ostatnia, nie załatwiona przez poprzednie rządy to rewindykacja majątku związkowego. Związek wielokrotnie poruszał w rozmowach z kolejnymi rządami ten problem. Kontraktowy Sejm uchwalił ustawę, która utrudnia i przedłuża proces rewindykacji zagrabionego majątku przez OPZZ.

- Czy stanowisko OPZZ nie ulegnie usztywnieniu gdy teraz jest w koalicji rządowej?

z Leszkiem Szewcem - członkiem Prezydium Komisji Krajowej

Krótki wywiad



OPZZ zgadza się na wypłacenie pieniędzy ale bez rewaloryzacji, chce także ten majątek przekazać rządowi.

- Jak Prezydium odnosi się do propozycji zwołania zjazdu nadzwyczajnego?

Informacje o tym docierają do Komisji Krajowej, chociaż nie było formalnych wystąpień zarządów regionów. Prezydium nie zgadza się aby zjazd odbył się dla samego zjazdu, bądź tylko po to, by odwołać przewodniczącego i członków Komisji Krajowej. Zjazd odbędzie się w normalnym trybie.

Po szerokiej konsultacji z członkami Związku zadecyduje w jakiej formie i w jaki sposób będzie uczestniczył w wyborach samorządowych. Na odpowiedź na to pytanie nie jest potrzebne zwoływanie nadzwyczajnego zjazdu.

- Nadzwyczajny ma być po to, by rozliczyć władze Związku za przegrane wybory do parlamentu...

- Do tej pory odbyło się kilka zjazdów regionalnych i nuta rozliczeniowa za przegrane wybory była słaba, wręcz odwrotnie nawołuje się w tej chwili do konsolidacji Związku. Prezydium przygotowuje program wzmożenia akcji promocyjnej Związku. Zamierza z nim dotrzeć do konkretnych ludzi w zakładach pracy. Ma to być szeroka akcja całego Związku, aby przemóc poczucie osamotnienia i zagubienia szeregowych członków "Solidarności", pozyskać nowych.

- Na jakim etapie znajduje się propozycja tzw. "Sieci" przystąpienia do sekcji problemowej?

Prezydium KK powołało czteroosobowy zespół do przygotowaniu regulaminu. W tej chwili funkcjonują dwie sekcje problemowe: młodych i kobiet. Komisje zakładowe należące do "Sieci" muszą indywidualnie złożyć deklaracje przynależenia do konkretnej sekcji problemowej.

pytał Michał Bieganowski

fot. mb

Gdańsk, 27.10.1993 r.



Redagują: Tomasz Białaszczyk, Michał Bieganowski (red. nacz.), Sławomir Kowalik (skład komputerowy), Jola Ostrowska (sekretarz redakcji), Magda Szczurowska. Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel. 55-87-41, fax 55-15-65. Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk. Druk: Drukarnia ZR. Nakład: 7000 egz. Numer zamknięto 31 października 1993 r.